



NR 10 (643)

GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVII 19.05.2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

KONSULTACJE SPOŁECZNE - DECYDUJ O GMINIE!



Fot. Z. Krasowski

W jakim kierunku ma się rozwijać gmina Ustrzyki Dolne - turystyka czy przemysł? Czego brakuje mieszkańcom w gminie - miejsc do rekreacji czy nowych dróg? Obecnie trwają konsultacje społeczne, które mają odpowiedzieć na te pytania.

Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych, na wniosek burmistrza Bartosza Romowicza, podjęła w 2016 roku uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy. Zostanie ono sporządzone dla całego obszaru gminy Ustrzyki Dolne, wraz z opracowaniem ekofizjograficznym i inwentaryzacją przyrodniczą. W studium będą określone kierunki rozwoju przyszłego zagospodarowania przestrzennego gminy. Przetarg na sporządzenie studium wygrała warszawska firma BUDPLAN i będzie ono kosztować 200 tys. zł.

W tej chwili na terenie gminy Ustrzyki Dolne prowadzone są konsultacje społeczne, w których mieszkańcy mają wskazać kierunki rozwoju i zagospodarowania swojej gminy.

Udział mieszkańców w konsultacjach jest niezwykle ważny, bo to oni decydują, w którym kierunku gmina ma się rozwijać - czy ma

być gminą turystyczną, czy przemysłową. To oni nam wskazują, które tereny w przyszłości chcą przeznaczyć pod działalność turystyczną, a które mają zostawić jako obszary chronione. To jest właśnie określenie kierunków rozwoju i zagospodarowania gminy - wyjaśnia Alicja Kisieliwicz, kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych. - Jest to bardzo ważny akt planistyczny w systemie prawa. Nie jest prawem miejscowym, ale wyznacza nam kierunki rozwoju. Na podstawie studium uchwalane są miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego.

Gmina Ustrzyki Dolne stworzyła cały program konsultacji społecznych. W jego ramach zostały już przeprowadzone konsultacje online (ankieta była na stronie Urzędu Miejskiego), czy spotkanie z młodzieżą z ustrzyckiego LO, która mocno zaangażowała się w projekt i zebrała 140 ankiet. W ramach konsultacji społecznych przeprowadzono też warsztaty przyszłościowe z branżą turystyczną. - Obecnie trwają otwarte warsztaty konsultacyjne z mieszkańcami w Ustrzykach oraz z mieszkańcami wsi. Zrobione zostaną też wywiady

indywidualne z pięcioma przedsiębiorcami z terenu miasta i gminy - wylicza Alicja Kisieliwicz.

Czego chcą mieszkańcy

Po wstępnej analizie konsultacji online widzimy, że mieszkańcy chcą wyprowadzenia przemysłu poza tereny miasta. Wskazują głównie teren byłego PPD Ustjanowa. Ok. 30 proc. z obecnie przebadanych osób wskazuje na to, że miasto powinno się rozwijać w kierunku turystyki, ok. 16 proc. wskazuje na rozwój zrównoważony czyli i przemysł i turystyka, 15 proc. na rozwój przemysłu, a kolejne 15 proc. chce przeznaczyć ziemię należącą do gminy pod tereny inwestycyjne - analizuje wstępne wyniki konsultacji społecznych kierownik Kisieliwicz.

Z analizy ankiet wynika, że zdecydowana większość, bo ponad 30 proc., chce poprawy infrastruktury komunikacyjnej, 16 proc. mieszkańców chce natomiast stworzyć w mieście dodatkowe tereny rekreacyjne, sportowe i zielone. Niestety tylko 14 proc. z osób, które wzięły udział w ankiecie czuje się współodpowiedzialne za przestrzeń, która ich otacza. Ludzie chcą też przebudowy nowych dróg, chodników i oświetlenia, rond i skrzyżowań - jednak te ostatnie cele zostały wskazane przez kilka procent wszystkich przebadanych.

71 proc. z przebadanych osób uważa, że w mieście i gminie jest za mało infrastruktury sportowej. Mieszkańcy chcą w pierwszej kolejności budowy lodowiska, tras rowerowych, boisk i alejek spacerowych. - Ludziom brakuje miejsc do organizowania imprez, placów zabaw, tras narciarskich i siłowni na świeżym powietrzu - wylicza kierownik Kisieliwicz.

W konsultacjach udział najchętniej brali ludzie młodzi, w wieku od 18 do 24 lat (31 proc.), od 25 do 35 (19 proc.) i od 35 do 45 (19 proc.). - To jest nasz „kwiat”, a my chcemy aby młodzi ludzie pozostawali na naszym terenie, aby tu

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Idą tam skąd wszyscy uciekają



Czytaj s. 8

Strażacy Ochotniczych Straży Pożarnych są pełni zaangażowania, chętni do pomocy i gotowi na każde wezwanie - nie tylko w Bieszczadach, ale w całej Polsce. Są często jedynymi organizacjami na terenach wiejskich, które potrafią w każdej chwili się zmobilizować i wspólnie działać dla innych.

Ciężarówką na Wesnarzę - cz. II



Czytaj s. 9

Czarnohora - kraina gór i polonin, bogactwo przyrody, pięknych widoków oraz niezapomnianych wrażeń. Barwny fragment ukraińskich Karpat. Mimo współczesnych zmian widocznych również i tutaj, Czarnohora z niesłabnącą siłą oddziałuje na wszystkich, którzy odwiedzają te piękne strony.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD
PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ

- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU

- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krośnice / 38-700 Ustrzyki Dolne

tel / 13 461 14 69

www.dankros.comdankros@dankros.comKLEJ DO
SIATKISKRZYDŁKA
DRZWIOWE

EERKADO

PORTA
DRZWI

DRE

RABAT
23%

HIT



Ustrzyki Dln.

(za kinem)

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓWWkłady
żaro - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

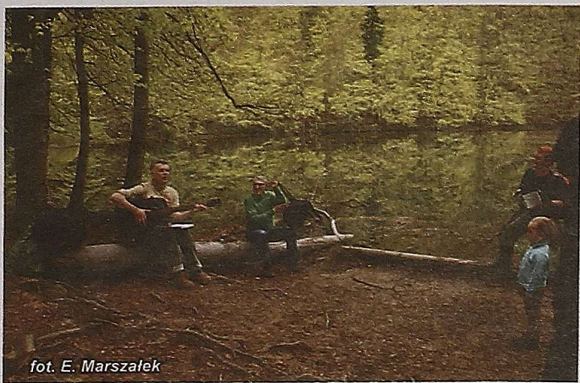
F.R.H.U. „WIECUS” M. WIECOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

110-lecie Jeziorok Duszałyńskich

W Duszałyńcu odbyły się uroczystości związane ze 110. rocznicą powstania słynnych Jeziorok Duszałyńskich, które wchodzą w skład rezerwatu „Zwieszło” na terenie Nadleśnictwa Komańcza.



fol. E. Marszałek

W maju 1907 roku po długotrwałych opadach deszczu, mieszkańców Duszałyńca podesłał ogromny huk wielokrotny odbity od gór echem. Ludzie, nie wiedząc co się stało, szybko pakowali podręczne rzeczy i w panice opuszczali swą wieś, uciekając w kierunku Preluk, gdzie w miejscowej cerkwi uderzono w dzwony na trwogę. Okazało się, że na Chryszczatej oderwał się potężny płat zbocza i lejem długości pół kilometra ruszył w dół, zabierając ze sobą wiekowy las i tarasując dolinę Olchowego potoku. Najdalej przesunięte warstwy przebieżyły ponad kilometrą drogą, masa przemiesz-

czanego materiału oszacowana została na 12 milionów metrów sześciennych. Powstały trzy jeziora nazwane Duszałyńskimi, z których do dziś przetrwały dwa, stanowiące rezerwat przyrody „Zwieszło” utworzony w 1957 roku.

Całkiem inaczej niż 110 lat temu wyglądała sobota 6 maja 2017 roku w Duszałyńcu. Przyjechało mnóstwo gości, turystów, biegaczy i drwali, którzy wzięli udział w jubileuszowych imprezach. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Były m.in. zawody drwali, stoiska edukacyjne, półmaraton „Tropem żbika po zwieszanej górze”, w którym wystartowało ponad 100 osób.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska edukacyjne obsługiwane przez leśników, jak również „tyrolka”, dostarczająca mocniejszych wrażeń młodszym uczestnikom. Były też pokazy ratownictwa drogowego, konkursy, zabawy i inne atrakcje.

Turyści wędrujący bieszczadzkimi szlakami spotkali się przy górnym jezioru, gdzie każdy mógł wysłuchać opowieści Edwarda Orłowskiego o genezie „Zwieszła”, otrzymać nową mapę turystyczną Nadleśnictwa Komańcza i folder okolicznościowy o Jeziorach Duszałyńskich. Był czas na wspomnienia, wspólne zdjęcie, a nawet koncert gitarowy „Dla Jeziorok”.

Przez kilka godzin trwała rywalizacja 13 drwali, która zakończyła się zwycięstwem Tomasza Bilskiego, reprezentanta Polski, na co dzień pracującego w lasach Nadleśnictwa Komańcza. Minimalną różnicą punktową wyprzedził on Zenona Sobolewskiego i Kamila Szarmacha. Komplet wyników.

Do nocy na estradzie trwały występy zespołów, w tym m.in. kultowej „Orkiestry św. Mikołaja”. Głównymi organizatorami imprezy byli: Nadleśnictwo Komańcza, Gmina Komańcza i Lokalna Grupa Przedsiębiorców Leśnych.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Bieszczadzka Kolejka Leśna rozpoczęła sezon turystyczny

W sobotę, 29 kwietnia, bieszczadzka ciuchcia znów wyjechała na trasę. Przez cały długi weekend, codziennie wozila turystów, którzy odpoczywali w Bieszczadach. W kolejnych terminach, rozkład jazdy będzie różnicowany.



fol. E. Marszałek

Sezon letni bieszczadzka ciuchcia rozpoczęła w tzw. „długi weekend”, a dokładnie w sobotę 29 kwietnia. Codziennie, do środy 3 maja odbywały kursy do Przysłopu oraz do Balnicy.

Poza majowym weekendem, zarówno w maju, jak i czerwcu ciuchcia wyruszać będzie regularnie w soboty oraz niedziele. Odjazdy w kierunku Przysłopu odbywać się będą o godz. 9.30, zaś do Balnicy o godz. 13.

Tradycyjnie, Bieszczadzką Kolejka Leśną będzie można pojechać w dwie trasy: Majdan - Przysłop (11 km, czas przejazdu: 70 minut); to tzw. trasa widokowa, z której możemy podziwiać: Łopiennik, Duże i Małe Jasło, Okraglik, czy Poloniny oraz Majdan - Balnica (9 km, czas przejazdu: 45 minut), to tzw. trasa dzika, prowadzi zakolami przez m. in. Żubracze i Solinkę.

- W ubiegłym roku kolejką przejechało ok. 130 tys. ludzi. Patrząc na to, jaką popularnością cieszą się Bieszczady oraz z naszego rozważania ile mamy już zamówień, spodziewamy się tego, że ten rok również będzie obfitował w taką ilość turystów - mówi Mariusz Wermiński, prezes Fundacji Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej. - Na ten sezon, w zabytkowym budynku stacyjnym przygotowaliśmy wystawę 40 makiet kolejowych - taka „kolej w satyrze” autorstwa ks. Janusza Grygiera. Ekspozycję można oglądać do jesieni - dodaje prezes.

Na wakacjach pojedzie codziennie

O wiele częściej, stukot kół bieszczadzkiej ciuchci o szyny usłyszymy w wakacje. W lipcu oraz sierpniu kolejką jeździć będzie przez cały tydzień od poniedziałku do niedzieli. Kursy do Przysłopu odbywać się będą o godz. 9.30 i 13.30, zaś do Balnicy o godz. 10 (w wtorek oraz piątek będzie to wybieczka z parowozem), 13.00 i 15.30. We wrześniu, kolejką wozic będzie turystów w soboty oraz niedziele. Kursy do Przysłopu zaplanowano na godz. 9.30, a do Balnicy na 13.00. W październiku dyspozycja ciuchci także ograniczy się do weekendów i możliwy będzie kurs tylko do Przysłopu i z powrotem (godz. 9.30.).

Przez cały rok, dla grup zorganizowanych, istnieje możliwość przejazdów na zamówienie. Także zainteresowani turyści indywidualni, poza sezonem mogą kontaktować się z biurem kolejki. Jest bowiem możliwość dołączenia do zorganizowanych przejazdów na zamówienie.

Ceny biletów: 14-26 zł (nie dotyczy przejazdów na zamówienie). Dzieci do 3 lat - bilet bezpłatny. Dzieci w wieku 3-16 l. oraz seniorzy od 65 l. - bilet ulgowy. Wstęp na teren stacji jest płatny: 2 zł, 1zł (ulgowy). Szczegółowy rozkład jazdy oraz cennik można znaleźć na stronie kolejka.bieszczady.pl.

Bieszczadzka kolejka ma niezwykle bogatą historię. Powstała w 1898 r. Przed laty przewoziła głównie drewno. Była w górskich terenach najlepszym środkiem transportu, z którego korzystali też ludzie. Kiedyś, jej trasy były dłuższe. Obecnie zajmuje się nią stworzona z pasjonatów, Fundacja Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej, która uratowała kolejkę przed zapomnieniem, dzięki czemu dziś wiernie służy turystom.

Katarzyna Jasion

Gadanie z „wilkiem”

Podobno mowa jest srebrem a milczenie złotem. Ta dewiza przyswiece ludzom już od wieków - i trzeba przyznać, że często się sprawdza. Ostatnio dowiedziałem się, że się do niej niestety nie stosuję, przez co na najpopularniejszym portalu społecznościowym wyłano na mnie wiadro pomy. Pomyje miały duży rozrzut i oberwało się przy okazji wszystkim leśnikom i myśliwym. A zamieszanie zaczęło się od zamieszczenia na profilu facebookowym Nadleśnictwa Cisna fotografii jelenia, a właściwie jego resztek.



Fot. Mateusz Świerczyński

Ot sytuacja w Bieszczadach codzienna, wilki jak wiadomo muszą jeść, a że do kultury vege jakoś się nie garną, to pałaszują jelenie, dziki, sarny czy co im tam się uda upolować. Zdjęcie opatrzone było komentarzem o obserwowanej przez nas wzmożonej aktywności wilków, i ich coraz mniejszym strachem przed człowiekiem, przez co znajdujemy ślady ich polowań coraz bliżej osad ludzkich. Jelenia z fotki dopadły jakieś 5 metrów od ogrodzenia domu. I tu podniósł się krzyk, jakiego chyba nikt się nie spodziewał. Okazało się, że „podsycamy odwieczny lęk przed wilkami”, „dajemy do ich odstrzału” a już na pewno „nie dysponujemy żadną wiedzą na temat tych mitycznych stworzeń, szczerze ich nienawidzimy i najchętniej byśmy je wytruli do nogi, a skóry sprzedali dla zysku”. To tylko niektóre z kilku setek wpisów, jednak pokazują styl i kierunek komentarzy. Oczywiście

były też wypowiedzi miejscowych potwierdzające nasze obserwacje, jednak zostały szybko zakrzyczone przez oponentów, a ich autorzy zostali wrzuceni do jednego worka z leśnikami i myśliwymi. Autorów tego wrzasku i lamentu nad wilczym losem (na który, przypominam, ciągle dybiemy) prowadziły w bój organizacje „ekologiczne” z ruchem „Nie podaję ręki myśliwym” i „Wrocław/Warszawa/Gdańsk/Katowice/Kraków przeciw myśliwym” (wybrane podkreślić). Swoje trzy grosze do dyskusji dołożył również główny ekolog kraju - Adam Wajrak z Gazety Wyborczej. Wodzowie jak sami Państwo widzą wybitni. Jednak kiedy przyjrzałem się ich zastępom, które równo i nie bacząc na brzygające wszędzie błoto pluło ile wlezie jadłem, zobaczyłem pewną prawidłowość. Okazuje się, że najbardziej na wilkach znają się absolwenci Wyższej Szkoły Lansu i Robienia Hałasu, a jeśli

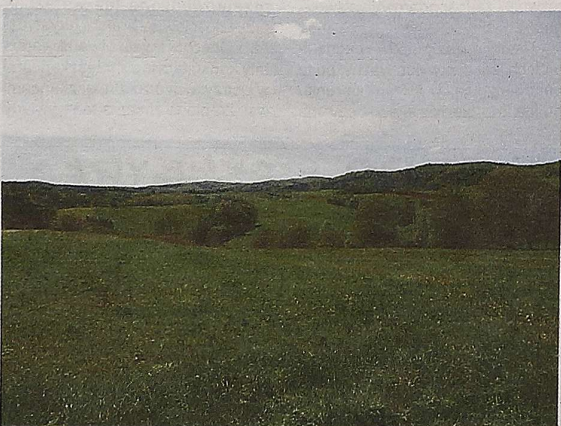
ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

już ukończyli w niej edukację, to pracują w megakorporacji Szlachta Nie Pracuje. Olbrzymia część z nich mieszka w stolicy, jednak inne duże miasta również były licznie reprezentowane. Zdecydowanie był zauważalny brak „fachowców” z naszego terenu, ale i ogólnie polska wieś również była praktycznie nieobecna. Dziwne? Absolutnie nie. Jak wszyscy wiemy, im ktoś ma bledsze o temacie pojęcie tym głośniej i agresywniej krzyczy. Na rozsądne, wzmocnione wykształceniem i doświadczeniem argumenty najlepiej odpowiadać hejtem i bluizmem. Wtedy jest szansa, że nikt nie zauważy braku jakiegokolwiek wiedzy, a może nawet i się przestraszy i będzie można w internecie ogłosić chwalebne zwycięstwo eko-krucjaty. Kolejny wilczy żywot zostanie ocalony. A jeśli do tego zawiąjemy dla wilka w centrum Warszawy, to już na pewno nic mu nie będzie groziło. A że leśnicy, biologowie, naukowcy, myśliwi czy w końcu mieszkańcy terenów, gdzie wilki są codziennością z politowaniem popukają się w głowę? Kto by na to zwracał uwagę. Najważniejszy jest hałas, bo wilki to chyba nie. Przecież w stolicy ich nie ma. Darz Bór!

Złapane podczas bieszczadzkich wędrówek



Zdjęcie bajkowo-wiosennej Średniej Wsi w powiecie leskim, przesłał nam Dominik Łaszczkowski ze Śląska. Dominik napisał, że w Średniej Wsi znalazł swoje miejsce na ziemi. Obiecał też, że zawsze będzie wracał w Bieszczady. Zapraszamy do wysyłania zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl lub przez FB/GazetaBieszczadzka.

Konsultacje społeczne – decyduj o gminie!

c.d. ze s. 1

pracowali, zakładali rodziny, rozwijali swoje zainteresowania i pasje. Trzeba posłuchać głosu młodych i iść z rozwojem miasta w takim kierunku jakiego oni oczekują. My robimy to przede wszystkim dla nich. Ich przyszłość jest zbieżna z naszymi potrzebami – przekonuje kierownik Kisielewicz.

Chcesz stawiać dom – zgłoś do studium!

Alicja Kisielewicz przypomina, że studium to nie jest to samo co miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Jednak jeśli ktoś w przyszłości będzie chciał dla swojej działalności gospodarczej opracować taki plan, to zapisy, które zostaną teraz wprowadzone, będą musiały być zgodne z właśnie opracowywanym obecnie studium. - W tej chwili, na niektóre inwestycje są wydawane decyzje o warunkach zabudowy bez konieczności opracowania planu zagospodarowania przestrzennego, ale są planowane zmiany w ustawach, które będą wymagały zgodności zapisów decyzji o warunkach zabudowy z zapisami w studium – wyjaśnia kierownik Kisielewicz.

Co to oznacza dla przeciętnego Kowalskiego? - Jeśli będzie chciał wybudować dom mieszkalny, to w studium będzie musiał mieć zaznaczone to, że teren jest przeznaczony pod taką inwestycję. Jeśli nie da nam

znać o tym teraz i w studium jego działka będzie ujęta jako np. tereny rolne, to nie będzie mógł tam wybudować domu - tłumaczy kierownik Kisielewicz. - Jeśli mieszkańcy nie biorą udziału w konsultacjach, to oni na tym tracą, sami pozbawiają się prawa głosu, a my będziemy musieli to zrobić na wycieczce, według naszego uznania. Jeśli jednak przyjdą teraz na konsultacje i np. powiedzą, że działkę taką i taką chcą wpisać jako teren budowlany czy usługowy, to my to zrobimy i za np. 10 lat będą mogli bez przeszkód realizować taką inwestycję.

Spotkania w sołectwach

Warsztaty konsultacyjne zostały przeprowadzone już m.in. w Ustjanowej Dolnej i Górnej i Dźwiniaczu Dolnym. Jak mówią sołtysy, frekwencja mogła być większa, jednak ci, którzy byli na spotkaniach, byli bardzo zadowoleni.

- Ludzie na początku obawiali się, że wpisanie działek do strategii spowoduje podniesienie podatków za te grunty. Sam miałem takie obawy, ale pani Kisielewicz wraz z burmistrzem zapewnił nas, że to nie będzie miało wpływu – mówi Marek Szuba, sołtys Ustjanowej Dolnej. - Nasi mieszkańcy zgłaszali przeważnie działki z myślą o budowie domów lub prowadzeniu w przyszłości działalności gospodarczej. Sporo mieszkańców,



fol. UM Ustrzyki Dolne

w tym ja, ma dzieci, którym będzie chciało postawić domy, więc musieliśmy się zabezpieczyć. To duży krok naprzód, a ja mam nadzieję, że nasza wioska będzie się rozrastać.

Sołtys Władysław Tarnawski mówi, że w Dźwiniaczu zainteresowanie było, bo ludzie wiedzieli, że sprawa dotyczy m.in. klasyfikacji gruntów. - Po ustaleniu studium dro-

ga do budowy domu będzie skrócona i nie będzie tyle załatwiania. Ten temat interesował szczególnie ludzi młodych, którzy w przyszłości chcą stawiać domy – mówi sołtys Tarnawski. - Ci, którzy byli na spotkaniu, zabezpieczali nie tylko swoje działki, ale też i sąsiadów. Nasza rada sołecka również zgłosiła kilka gruntów, bo wieś ma sporo agroturystyk i z czasem ktoś będzie chciał postawić jakiś domek letniskowy.

Co będzie w nowym studium?

Gmina Ustrzyki Dolne posiada studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania miasta i gminy, które zostało uchwalone w czerwcu 2000 roku. W 2002 roku, do gminy Ustrzyki Dolne zostały włączone wsie z gminy Olszanica: Ropienka, Stańkowa, Zawadka, Brelików, Wola Romanowa, Wola Maćkowa i Serednica.

- Te wsie mają studium zagospodarowania, jednak zostało ono uchwalone przez Radę Gminy Olszanica. Niestety, według prawa, ustrzycka Rada Miejska nie może dokonywać tam żadnych zmian. Dlatego konieczne jest stworzenie nowego studium, najlepiej od razu dla całej gminy, gdyż przez 17 lat jego obowiązywania wiele się zmieniło i zdezaktualizowało – wyjaśnia Alicja Kisielewicz.

Zmiany prawne w nowym studium nakazują m.in. naniesienie lasów ochronnych, obszaru Natura 2000 i

korytarzy ekologicznych. - Możemy tu właśnie, w znaczący sposób, zmienić przeznaczenie terenów i wyjść naprzeciw mieszkańcom, i przeznaczyć je według ich oczekiwań – wyjaśnia kierownik Kisielewicz. - Mieszkańcy muszą pamiętać, że kolejne studium będzie tworzone przypuszczalnie za następnych 15-20 lat.

- Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego robione jest dla mieszkańców, po to, byśmy mogli jak najlepiej zaplanować kierunki rozwoju naszej gminy – mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Dlatego niezwykle istotne jest to, by mieszkańcy brali udział w konsultacjach i wypowiadali się na temat tego, jak widzą naszą gminę za kilka lat. Dzięki temu będziemy mogli działać zgodnie z ich sugestiami i iść w kierunku, który wskażą. Mam nadzieję, że w konsultacjach weźmie udział jak największa liczba mieszkańców, bo dzięki temu opinie będą różnicowane.

Jeśli chcesz decydować o tym w jakim kierunku powinna się rozwijać gmina Ustrzyki Dolne, weź udział w konsultacjach społecznych dotyczących studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania miasta i gminy. Jeśli nie, to urzędniczy zdecyduje za ciebie!

Paulina Bajda

Ustrzyki Dolne mają dwóch posłów!

Dwóch radnych z Młodzieżowej Rady Gminy w Ustrzykach Dolnych zostało posłami. Rafał Tomków i Michał Szczęsny zostali posłami Sejmu Dzieci i Młodzieży.



fol. Maciej Zieliński

- Wiedzieliśmy, że istnieje coś takiego jak Sejm Dzieci i Młodzieży, ale nie byliśmy zorientowani jak można się tam dostać – mówi Rafał Tomków. - Kiedy zdobyliśmy już informacje co trzeba zrobić, aby zostać posłem i co jest tematem tegorocznej pracy grupowej, zdecydowaliśmy, że spróbujemy – dodaje.

Kandydaci na posłów pracują w zespołach dwuosobowych. Aby otrzymać mandaty poselskie, zespół musi wykonać związane z tematyką sesji działania społeczne, a relację z wykonanych działań zamieścić na ogólnodostępnym serwisie. Mandaty poselskie otrzy-

mują te zespoły, których relacje z działań lokalnych zostały najwyżej ocenione. Tytuł tegorocznej sesji to: „Przestrzeń publiczna jako miejsce wolne od symboli propagujących systemy totalitarne. Lokalni bohaterowie w przestrzeni publicznej.”

Michał i Rafał w ramach realizacji projektu zorganizowali spotkanie z uczestnikami Strajków Ustrzyckich, które odbyło się w Klubie Młodzieżowym. Zwieńczeniem całego procesu realizacji projektu, było złożenie w Biurze Rady w Urzędzie Miasta Ustrzyki Dolne wniosku, o nadanie imienia rondu w Krościenku im. Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich.

Ustrzyccy posłowie Sejmu Dzieci i Młodzieży cicho wierzą i wiążą głęboką nadzieję, że ten sukces, to mały krok w stronę tego, aby w przyszłości zostać prawdziwymi posłami.

- Myślę, że jeżeli udało nam się zrobić to w taki krótkim czasie, ponieważ mieliśmy tylko półtora tygodnia, to w takich sprawach dopisuje nam szczęście. Po wszystkim, wiemy co zrobić i jak działać – mówi Michał Szczęsny. - Pracę, którą realizujemy teraz jako radni, robimy po to, aby młodzieży było lepiej. Jeżeli mielibyśmy być politykami, to właśnie po to, żeby ułatwić ludziom życie – dodaje.

Sejm Dzieci i Młodzieży, to projekt edukacyjny Kancelarii Sejmu. Jego celem jest kształtowanie postaw obywatelskich, szerzenie wśród młodzieży wiedzy na temat zasad funkcjonowania polskiego Sejmu i demokracji parlamentarnej, a od kilku lat także aktywizacja młodych ludzi do działania na rzecz ich środowisk lokalnych. Każdego roku, w ramach nowej edycji SDiM, ogłaszany jest konkurs dla uczniów, w którym nagrodą jest udział w posiedzeniu SDiM odbywającym się tradycyjnie 1 czerwca, czyli w Międzynarodowym Dniu Dziecka. W tym roku odbędzie się już XXIII edycja Sejmu Dzieci i Młodzieży.

kJ

Termin kolejnych konsultacji

- 22 maja, godz. 19:00, świetlica wiejska w Ropience, miejscowości uczestniczące: Stańkowa, Ropienka, Zawadka, Brelików, Leszczowate.
- 30 maja, godz. 19:00, świetlica wiejska w Jałowie, miejscowości uczestniczące: Zadwórze, Bandrów Narodowy, Moczary, Jałowe.
- 31 maja, godz. 19:00, świetlica wiejska w Krościenku, miejscowości uczestniczące: Brzegi Dolne, Krościenko, Liskowate.
- 6 czerwca, godz. 19:00, świetlica wiejska w Łobozewie Górnym, miejscowości uczestniczące: Łobozew Góry, Łobozew Dolny, Teleśnica Sanna, Sokole, Daszówka.
- 7 czerwca, godz. 19:00, szkoła podstawowa w Wojtkowej, miejscowości uczestniczące: Wojtkowa, Wojtkówka, Trzcianiec, Nowosielce Kozickie, Grąziowa, Jureczkowa, Arłamów, Jamna Góra, Jamna Dolna, Kwaszenina, Trójca.

S. Zieliński

Jak trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Bogumiły Madej

Pani Agnieszce Madej, Rodzinie i bliskim
przekazujemy serdeczne wyrazy współczucia

Burmistrz Bartosz Romowicz wraz z pracownikami Urzędu
oraz **Przewodniczący Bogdan Ferenc i Radni Rady Miejskiej w Ustrzykach D.**

Panu

Adamowi Madejowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają

Dyrektor i pracownicy
Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych



KRONIKA POLICYJNA

Zatrzymano nielegalny transport wina.

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Krościenku zatrzymali obywatelkę Ukrainy, która nielegalnie przewoziła prawie 600 litrów wina.

2 maja, funkcjonariusze SG z Krościenka w trakcie kontroli samochodu marki VW Transporter ujawnili 382 butelki wina produkcji włoskiej (tj. 573 litry). Wino nie posiadało polskich znaków skarbowych akcyzy. Przewoziła je 34-letnia obywatelka Ukrainy. Oświadczyła, że wino kupiła we Włoszech i nie wiedziała, że jego przewóz jest objęty limitami ilościowymi – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik prasowy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Od początku roku, to już trzeci ujawniony przez funkcjonariuszy Straży Granicznej przypadek nielegalnego transportu wina. Zgodnie z przepisami obowiązującymi na terenie Unii Europejskiej, towary podlegające akcyzie, są objęte limitami ilościowymi. W obrębie UE można zabrać ze sobą wino przeznaczone na własny użytek w ilości nie większej niż 90 litrów, w tym nie więcej niż 60 litrów wina musującego.

Obcokrajowiec podejrzany o cyberprzestępstwa.

Zarzuty podrobienia środków płatniczych, oszustwa i posłużenia się podobnym dokumentem usłyszał obywatel Bułgarii, którego zatrzymała ustrzycka policja. Za nielegalne kopiowanie danych – skimming, grozi mu nawet do 25 lat więzienia.

Policjanci wydziału kryminalnego ustrzyckiej komendy, zatrzymali w piątek 5 maja, w miejscowości Wydme, mężczyznę. Obywatel Bułgarii, podejrzany był o wydłużenie usług hotelowych na terenie powiatu bieszczadzkiego. W trakcie czynności, funkcjonariusze znaleźli przy mężczyźnie kilkanaście kart płatniczych oraz sprzęt elektroniczny, który mógł służyć do podrobienia tych środków płatniczych.

Przy współudziale funkcjonariuszy wydziału dw. z cyberprzestępczością KWP w Rzeszowie wstępnie potwierdzono, że jedna z kart posiada zapisy na pasku magnetycznym, a na zabezpieczonych nośnikach pamięci znajdują się numery kart kredytowych wraz z numerami PIN. Ponadto policjanci przy współudziale funkcjonariuszy Straży Granicznej ustalili, że obcokrajowiec posługuje się podobnym dokumentem.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, usłyszał zarzuty podrobienia środków płatniczych, oszustwa, posłużenia się podobnym dokumentem. Grozi mu kara nawet 25 lat pozbawienia wolności. Prokurator na wniosek policjantów wystąpił do sądu o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. W sprawie prowadzone są dalsze czynności.

Jak się chronić przed wykradaniem danych?

Często bywa tak, że korzystając z bankomatów zapominamy o ostrożności. Podchodząc do urządzenia warto zacząć od sprawdzenia czy elementy bankomatu, takie jak czytnik kart i klawiatura, nie odbiegają wyglądem od całości oraz czy do bankomatu nie zostały przymocowane podejrzane urządzenia. W razie jakiegokolwiek wątpliwości można podejść do pracownika banku i poprosić o sprawdzenie lub poprosić o przyjazd patrolu. Wpisując kod PIN bezwzględnie należy pamiętać o zasłonięciu go chociażby dłonią.

Policja zatrzymała kłusującego myśliwego.

Do 5 lat pozbawienia wolności grozi mężczyźnie zatrzymanemu za kłusownictwo. Mężczyzna, który jest myśliwym, skłusował sarnę w czasie ochronnym.

W poniedziałek 8 maja około godziny 19.30, dyżurny z Leska został poinformowany o odgłosach strzału dobiegającego z lasu w okolicy miejscowości Żernica. Zgłaszający poinformował o skłusowaniu zwierzyny płowej. Kilkanaście minut później od zgłoszenia, funkcjonariusze pojawili się na posesji myśliwego. Podczas przeszukania jego domu, policjanci zabezpieczyli broń myśliwską i amunicję. Mieszkaniec gminy Nowosiółki wskazał też miejsce ukrycia tuszy sarniej, którą kilka godzin wcześniej ustrzelił. Mężczyzna został zatrzymany, a zabezpieczone mięso przekazano do badań laboratoryjnych. Zajmujący się tą sprawą policjanci ustalili, że 49-latek posiada uprawnienia do polowania – jest myśliwym, jednak polowanie nastąpiło w czasie ochronnym.

49-letni mężczyzna został już przesłuchany i usłyszał zarzuty. Zgodnie z przepisami ustawy prawo łowieckie za kłusownictwo grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat. Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu i dobrowolnie poddał się karze.

KPP/paba/kj

Euro-kontakt (nr lic.12458) za granicę:

pracowników: produkcji; budowlanych; fizycznych; wykończeniowych; rolnych, dekarzy, cieśli, spawaczy, stolarzy, monterów instalacji grzewczych; rusztowań; silosów; ociepleń; okien; fasad, elektryków, płytkarzy, hydraulików, malarzy, murarzy, tynkarzy, betoniarzy, lakierników, szpachlarzy, operatorów koparki; maszyn drukarskiej, piekarni, magazynierów, ogrodników, do zbioru pieczarek.

Mile widziany j. obcy i własny samochód.
gazeta11@euro-kontakt.eu 786 298 618

Kolejni imigranci zatrzymani na zielonej granicy

Trzej obywatele Indii, obywatel Rosji oraz Austrii zostali zatrzymani w ciągu ostatnich dni za nielegalną próbę przekroczenia granicy. Pół roku pozbawienia wolności oraz mandaty karne – tak zostali ukarani imigranci.

Funkcjonariusze PGS w Krościenku 8 maja zatrzymali 41-letniego obywatela Rosji narodowości czeskiej, który nielegalnie przekroczył tzw. zieloną granicę z Ukrainy do Polski. Mężczyzna planował dostać się do Austrii i tam poszukać pracy. Cudzoziemiec został ukarany mandatem karnym za nielegalne przekroczenie granicy oraz w ramach umowy o readmisji został przekazany stronie ukraińskiej. Ponadto w tym samym dniu, również w Krościenku, zatrzymano 39-letniego obywatela Austrii, który miał pomagać imigrantom w przedostaniu się na zachód Europy. Za pomoc w nielegalnym przekroczeniu granicy mężczyzna został ukarany mandatem karnym.

W sobotę, 6 maja funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Hurnikach wspólnie z PSG w Hermanowicach zatrzymali trzech obywateli Indii w wieku od 23 do 34 lat, którzy również nielegal-



Fot: BIOSG

nie przekroczyli zieloną granicę z Ukrainy do Polski. Cudzoziemcy próbowali początkowo ukryć swoją tożsamość przed funkcjonariuszami SG, podając nieprawdziwe dane osobowe. Strażnicy graniczni w lesie odnaleźli dokumenty zatrzymanych mężczyzn, które pomogły ustalić ich tożsamość. Imigranci powiedzieli, że planowali dostać się do Niemiec i tam poszukać pracy. Za nielegalne przekroczenie granicy cudzoziemcy

zostali skazani na karę pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Wczoraj w ramach umowy o readmisji zostali przekazani stronie ukraińskiej.

Od początku tego roku funkcjonariusze Bieszczadzkiego OSG zatrzymali 30 cudzoziemców, którzy nielegalnie przekroczyli zieloną granicę z Ukrainy do Polski w celach migracyjnych.

kj/BIOSG

W górach ślisko. Na drogach spokojnie.

Ratownicy z Bieszczadzkiej Grupy GOPR podsumowali długi weekend majowy. Błoto na szlakach, stosunkowo niskie temperatury, deszcz i od czasu do czasu słońce, nie przeszkodziło turystom przyjechać w Bieszczady, a goprowcom przysporzyć trochę pracy.



Fot. M. Piela

Tegoroczna majówka w całej Polsce upłynęła pod znakiem kapryśnej pogody. Nas na szczęście ominęły większe opady śniegu, ale nie obyło się bez burz gradowych i deszczu. Mimo tego, właściciele pensjonatów i agroturystyk nie narzekali na brak gości. – W ciągu jednego dnia przeżyliśmy cztery burze gradowe, po których zaraz wychodziło słońce i grało co niemiara. Ale właśnie za to kochamy Bieszczady. Poza tym, tutaj, nawet podczas złej pogody nie można się nudzić – opowiada p. Tomasz, turysta ze Śląska. – W górach też byłimy, ale poszliśmy dopiero 2 maja. Niestety błoto było straszne i wiele nieprzygotowanych osób musiało zrezygnować z trasy.

Rzeczywiście podczas tegorocznej „majówki” szlaki były śliskie i niebezpieczne. – Od 28 kwietnia mieliśmy pięć interwencji – tu głównie chodziło o otarcia i pięć akcji – tutaj były urazy stawu skokowego, skręcenia i złamania – wyjaśniał nam 4 maja, ratownik GOPR Arkadiusz Kawalec. – Ratownicy brali też udział w dwóch wypadkach, w których wziął udział śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. W obu przypadkach ratownicy spuszczali się na linach do osób potrzebujących pomocy.

Pierwszą akcją z użyciem śmigłowca LPR przeprowadzono 2 maja w nieczynnym Kamieniolomie w Bóbrce. Ratownicy o zdarzeniu zostali poinformowani kilka minut po godz. 14. Skontaktował się z nim turysta, który utknął w bardzo trudnym terenie. Ratownicy dotarli do poszkodowanego bezpośrednio

z pokładu śmigłowca i za pomocą technik linowych ewakuowali go w bezpieczne miejsce. Tym samym była to ich pierwsza „akcja ścianowa” z użyciem śmigłowca.

– W drugim przypadku pomocy potrzebował mocno osłabiony i odwodniony turysta w okolicach wiaty na Szerokim Wierchu. Śmigłowcem poleciliśmy na miejsce, a ratownicy dostali się do niego przy użyciu technik linowych. Śmigłowiec zabrał go z parkingu w Ustrzykach Górnych i odtransportował do szpitala w Sanoku – mówi Kawalec. Ratownik dodaje, że widzi jednak, jak z roku na rok zwiększa się świadomość u turystów, którzy w góry wychodzą lepiej przygotowani. – Czasem zdarzy się ktoś w kłapkach czy adidasach, ale ogólnie jest coraz lepiej. Turysty zdają sobie sprawę z tego, że Bieszczady mogą być niebezpieczne i nie jest to zwykły spacer po lesie. W tegoroczny weekend majowy turystów było naprawdę sporo – dodaje ratownik.

Na nadmiar interwencji i na niebezpieczną jazdę kierowców nie narzekali bieszczadzcy policjanci. – Podczas weekendu majowego było spokojnie, doszło tylko do jednej kolizji – informuje sierż. szt. Aleksandra Wołoszyn-Kociuba, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

INTERWENCJE BIESZCZADZKIEJ GRUPY GOPR PODCZAS MAJOWEGO WEEKENDU

1 maja – ratownicy pełniący dyżur w Stacji Centralnej udzielili pomocy turystyce na czerwonym szlaku w rejonie miejscowości Komańcza, który

doznał poważnego urazu stawu skokowego. Po zabezpieczeniu urazu przewieźli go do sanockiego szpitala.

2 maja – do stacji ratunkowej w Ustrzykach Górnych zgłosił się 29-letni mężczyzna z bólem w klatce piersiowej. Po przebadaniu został przekazany ZRM i po konsultacji z oddziałem hemodynamiki sanockiego szpitala, został tam przewieziony.

Ratownicy dyżurujący w Ustrzykach Górnych zostali zadysponowani do 46-letniego turysty na Poloninie Wetlińskiej, który doznał urazu nogi, po zabezpieczeniu urazu został przewieziony na Przełęcz Wyżną.

Ratownicy z Ustrzyk Górnych udzieliли pomocy 4-letniemu chłopcu z wysoką temperaturą, który wraz z rodzicami przebywał powyżej górnej granicy lasu na Poloninie Wetlińskiej, po przewiezieniu dziecka na Przełęcz Wyżną rodzice na własną rękę pojechali z chłopcem do szpitala.

W tym samym czasie ratownik pełniący dyżur na Poloninie Wetlińskiej udzielił pomocy turyście z poważnym urazem nadgarstka. Po zabezpieczeniu urazu został przewieziony na Przełęcz Wyżną i przekazany ZRM.

4 maja – ratownicy interweniowali trzy razy pomagając czterem osobom. W godzinach południowych ratownicy z Cisnej udzielił pomocy 36-letniej turystce z urazem nogi na Poloninie Wetlińskiej. W tym samym czasie, ratownicy z Ustrzyk Górnych udzielił pomocy 55-letniej kobiecie z objawami kardiologicznymi. W godzinach popołudniowych ratownicy z Ustrzyk Górnych zostali zadysponowani na Poloninę Wetlińską do turysty z urazem nogi oraz przemoczonej i wychłodzonej kobiety.

6 maja – ratownicy pełniący dyżur w Stacji Centralnej w Sanoku udzielił pomocy mężczyźnie który w rejonie Jeziora Duszańskiego uległ wypadkowi na kładzie. Po zaopatrzeniu został przekazany ZRM.

7 maja – ratownicy dyżurujący w Ustrzykach Górnych zostali poproszeni o wyciągnięcie samochodu z rowu. Po dojeździe na miejsce, widok przeszedł ich najśmielsze oczekiwania. Samochód był zaparkowany w rowie. Ratownicy nie podjęli się tego zadania i wrócili do stacji ratunkowej.

paba/Bieszczadzka Grupa
GOPR

Formacja Nemezis znowu na podium!

W XXII Ogólnopolskich Konfrontacjach Tanecznych w Małogoszczu na scenie zaprezentowało się 2000 tancerzy i ponad 100 grup tanecznych. W Konfrontacjach uczestniczyła też grupa starsza formacji tanecznej Nemezis z Ustrzyckiego Domu Kultury.



foto Arch. Nemezis

Po wielu zmaganiach i przy ogromnym stresie, wynikającym ze starcia się z wieloma niejednokrotnie bardziej znanymi zespołami w świecie tańca, nasze Nemezis

pokazało się w najlepszej formie tańca. Występ Nemezis oceniali wybitne jury: Piotr Galiński – Sędzia Polskiej Federacji Tańca i sędzia edycji „Tańca z gwiazdami”, Ka-

tarzyna Bryła – Mistrzyni Polski w Show-Dance i sędzia Polskiej Federacji Tańca oraz Małgorzata Szulc – Międzynarodowy sędzia International Dance. Udało się i nasze Nemezis, zdobyły wysokie miejsce, zostając brązowymi Laureatami.

Podziękowania należą się instruktorowi Joannie Drozd, za tak duże zaangażowanie i serce dla swoich podopiecznych.

W skład naszych laureatów wchodzi: Maria Bernat, Jagoda Chojnacka, Oliwia Chrapkiewicz, Alicja Kuzioła, Oliwia Dwulit, Oliwia Kądziołka, Laura Nowak, Lena Orłowska, Dominika Pitera, Adrianna Urban, Emilia Kwaśnik, Nicola Ciwoniuk, Roksana Dąbrowska, Paula Wójcik, Zuzanna Budzowska, Zuzanna Podkówa, Martyna Fundanicz, Eleni Pagkratiou

jd

Uczniowie z Wojtkowej poszukiwali skarbów

W trzeciej dekadzie kwietnia uczniowie Szkoły Podstawowej w Wojtkowej uczestniczyli w zajęciach terenowych, obozu geologicznego w Bystrem. Poszukiwali Łuski Bystrego, która znana jest z rzadkich minerałów siarczkowych.



foto: SP Wojtkowa

Łuska Bystrego, która była miejscem badań, znana jest wszystkim pasjonatom geologii w Polsce. Słynie głównie z rzadkich minerałów siarczkowych, wśród których największe pożądanie kolekcjonerów wzbudzają krystaliczne związki arsenu czyli realgar i aurypigment. Uczniom najbardziej spodobał się diament marmaroski, wyjątkowo klarowny kryształ kwarcu, kształtem przypominający swojego szlachetnego kuzyna.

Po zakwaterowaniu się w ośrodku wypoczynkowym, rozpoczęło zajęcia badawcze w łożyskach

potoków Rabski i Jablonka, przepływając ławice żwiru, dzieci wybierały lśniące kryształki górskie i poznawały genezę tworów filizowych. Na drugim stanowisku badawczym, obok ujęcia arsenowych wód mineralnych, obozowiczom po dłuższych poszukiwaniach udało się pobrać z pęknięć tektonicznych podłużne słupki kryształów siarczkowych arsenowych. Następnie przemieścili się w rejon rezerwatu, gdzie obserwowali rumosz skalny wyjątkowo trwałych piaskowców, jest to najniższe położone gołoborze w Bieszczadach o unikalnej florze

porostowej. Na zakończenie dnia odbyły się warsztaty plastyczne, których tematem była flora i fauna Łuski Bystrego. Drugi dzień rozpoczęto od wypełnienia kart pracy, a potem powtórzono badania na stanowisku w widłach potoków tworzących rzekę Hoczewkę. Następnie udano się na pobliskie wzniesienie o nazwie Góra Dzidowa, która charakteryzuje się stromym nachyleniem zboczy z ekspozycją północną. Wieczorem odbyły się zajęcia rekreacyjno - sportowe, wśród których najwięcej emocji wzbudził mecz piłki nożnej. Ostatni dzień pobytu w rejonie Łuski Bystrego, to odwiedzenie grodu Bałowy czyli miasteczka Baligrodu. W trasie powrotnej dzieci obejrzały jeszcze Kamień Leski. Nad bezpieczeństwem uczniów i prawidłowym przebiegiem obozu czuwały Małgorzata Roman i Alina Januszczak, zajęcia geologiczne realizował Michał Kaleta.

Zajęcia zostały zorganizowane w ramach realizacji projektu „Skarby zakłute w skałach...” z programu grantowego Funduszu Naturalnej Energii, którego organizatorem jest Operator Gazociągów Przemysłowych GAZ-SYSTEM S.A. w Warszawie, a partnerem - Fundacja Nasza Ziemia.

(Cały tekst na www.bieszczadzka24.pl)

Michał Kaleta

„Muzyczny podwieczorek”

Niepubliczna Szkoła Muzyczna z Leska zafundowała mieszkańcom muzyczny „podwieczorek”. Wykonane utwory nie ograniczały się tylko do muzyki poważnej, dzięki czemu każdy widz mógł na żywo wysłuchać wykonania utworów znanych i tych mniej znanych.



foto: M. Starski

Swoje umiejętności muzyczne, uczniowie zaprezentowali w gościnnych progach Bieszczadzkiego Domu Kultury. Koncert mógł się podobać, ponieważ pedagogzy leskiej szkoły czuwali nad swym uczniami i to było podczas występu słychać. Utwory zostały dobrze wykonane, trema opuszczała młode talenty po pierwszych taktach wykonywanych utworów, natomiast obecność nauczycieli dodawała otuchy młodym muzykom. Dominowała muzyka klasyczna, jednak nie zdominowała ona koncertu. Łącznie wystąpiło 19 grup muzycznych bez rozgraniczania na solistów lub zespoły. W jednym wspólnym występie, swych podopiecznych wsparli lescy nauczyciele i to wykonanie zostało nagrodzone owacją publiczności.

Koncert przypadł do gustu publiczności, natomiast wykonawcom i pedagogom trzeba podziękować za trud w przygotowanie występu.

(Cały tekst na www.bieszczadzka24.pl)

M. Starski

Mali matematycy z „Dwójki” wyróżnieni

Najmłodszy uczniowie z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 NSS z Ustrzyk Dolnych, wzięli udział V Międzyszkolnych Zawodach Matematycznych „Mały Supermatematyk”. Ich umiejętności pozwoliły im zająć miejsca na podium.



foto: ZSP nr 2 NSS

W sobotę 6 maja, w Szkole Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi w Sanoku, spotkali się najmłodszy matematycy, by walczyć o tytuł „Małego Supermatematyka”. Zawody podzielone zostały na dwa etapy: najpierw konkurs indywidualny, a następnie drużynowy. W konkursie wzięło udział 27 uczniów z 7 szkół. Uczniowie z ZSP nr 2 NSS w składzie: klasa I – Bartosz Sowiński i Jan Warchoń, klasa II – Blanka Kochanowicz i Antoni Paślawski, klasa III – Piotr Skiba i Eryk Staszek, w dobrych nastrojach i z zapałem przystąpili do matematycznych zmagani.

W konkursie indywidualnym mieli w ciągu 45 minut do rozwiązania 6 zadań, dostosowanych do ich wieku. W kategorii klas I – na II miejscu uplasował się Jan Warchoń, a na IV – Bartosz Sowiński, w kategorii klas II – I miejsce zajął Antoni Paślawski, VI miejsce – Blanka Kochanowicz, w klasach trzecich – I miejsce zajął Piotr Skiba, VI miejsce – Eryk Staszek.

W konkursie drużynowym wystartowało sześć trzyosobowych zespołów, które zmagaly się z dziesięcioma zadaniami. Tutaj ważna była umiejętność logicznego myślenia, spostrzegawczości i sprawnego liczenia, szacowania, a w dużej mierze współpracy w zespole. Te wszystkie umiejętności posiadają: Jaś Warchoń, Antek Paślawski i Piotrek Skiba, którzy drużynowo zajęli zaszczytne I miejsce.

Zawody pozwoliły uczniom zmierzyć się z matematyką w ciekawy sposób, przyjemnie spędzić czas oraz pokazać tym najmłodszym, że matematyka to przede wszystkim dobra zabawa. Nauczyciele z ZSP nr 2 NSS cieszą się, że uczniowie chętnie poświęcają swój wolny czas, by rozwijać swoje matematyczne zainteresowania, a równocześnie godnie reprezentują ustrzycką szkołę.

Małgorzata Staniszevska



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt 4 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 19 maja 2017 r. do 09 czerwca 2017 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy, na okres trzech lat, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej na rzecz właścicieli istniejących garaży tj.:

1. część działki nr 596 o powierzchni 13,5 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0755 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy PCK oznaczonej na załączniku graficznym nr 1,

2. część działki nr 596 o powierzchni 18,91 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0755 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy PCK oznaczonej na załączniku graficznym nr 2,

3. część działki nr 596 o powierzchni 18,91 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0755 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy PCK oznaczonej na załączniku graficznym nr 3,

4. część działki nr 596 o powierzchni 19,52 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0755 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy PCK oznaczonej na załączniku graficznym nr 4,

5. część działki nr 596 o powierzchni 16,64 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0755 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy PCK oznaczonej na załączniku graficznym nr 5,

6. część działki nr 596 o powierzchni 16,64 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0755 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy PCK oznaczonej na załączniku graficznym nr 6,

7. część działki nr 596 o powierzchni 12,24 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0755 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy PCK oznaczonej na załączniku graficznym nr 7.

Z up. Burmistrza
Katarzyna Sekuła
Zastępca Burmistrza

MATURALNY MARATON

W całej Polsce 4 maja rozpoczął się „maraton maturalny”, który otworzył egzamin pisemny z języka polskiego. W powiecie bieszczadzkim i leskim do egzaminu przystąpiło 272 absolwentów.



fol. Katarzyna Jasione, Gazeta Bieszczadzka

fol. K. Jasione

W Liceum Ogólnokształcącym w Ustrzykach Dolnych abiturienti byli spokojni przed nadchodzącym egzaminem. - Stres jest na pewno, ponieważ to jeden z pierwszych ważniejszych egzaminów. Przygotowywałam się systematycznie, dlatego też myślę, że dzięki temu jest on mniejszy - mówi Oliwia Kłodowska.

- Większe napięcie będzie przed egzaminem ustnym dlatego, że tam można się spodziewać wszystkiego - dodaje Maria Franc.

Od 8 do 20 maja w szkołach trwają egzaminy ustne, według harmonogramów ustalonych przez przewodniczących zespołów egzaminacyjnych.

W tym roku, na terenie powiatu bieszczadzkiego maturę zdaje 115 maturzystów: 98 absolwentów z Zespołu Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych i 17 w Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy.

- Jak do tej pory wszystko idzie zgodnie z planem. Nie było żadnego przypadku złamania procedur. Młodzież ma dobre przecucia i jest zadowolona z tych dni egzaminacyjnych, które do tej pory miały miejsce - mówiła w pierwszym tygodniu matur Monika Woźniak, wicedyrektor Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych.

Z terenu powiatu leskiego do egzaminu dojrzałości przystąpiło 157

maturzystów: 64 z Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku, 53 z Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Andersa w Lesku oraz 40 abiturientów z Zespołu Szkół Leśnych w Lesku.

- Deklarację złożyło 53 absolwentów i na razie tyłu też pisze, dlatego frekwencja jest 100 procentowa. Piszą solidnie i siedzą prawie do końca. Rzadko zdarza się to, że ktoś wyjdzie dużo wcześniej przed czasem - mówi Bernard Baran, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Andersa w Lesku. - Jeszcze trochę dni egzaminacyjnych przed nami, ponieważ usną część zaczęliśmy 15 maja, ale jak do tej pory wszyscy są bardzo zadowoleni - dodaje dyrektor.

Na twarzach osób, które wychodziły z sali było widać ogromną ulgę i zadowolenie. Podczas rozmowy z abiturientami po egzaminie, prawie każdy z nich potwierdził, że próbną maturę były zdecydowanie trudniejsze niż to, co spotkało ich podczas oficjalnego egzaminu dojrzałości. W czasie egzaminu z języka polskiego mieli trzy teksty źródłowe: „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, tekst o Henryku Sienkiewiczu oraz tekst „Milczenie” o zanikaniu języków. Zadaniem maturzystów było odpowiedzieć na konkretne pytania do tych tekstów. Absolwenci mieli również za zadanie napisać rozprawkę na

podstawie fragmentu tekstu „Zemsta, planeta ludzi” Anthony'ego de Saint-Exupéry lub przeanalizować wiersz Kazimierza Wierzyńskiego „Słyszysz czas”. Maturzyści są pewni dobrych wyników i pełni nadziei na wymarzone studia.

- Jestem z profilu matematyczno-fizycznego, dlatego też matematyka była dla mnie prosta - mówi Paweł Smarkucki z ustrzyckiego ogólniaka. - Jeżeli chodzi o maturę z języka polskiego, to również nie było większych trudności. I na razie jestem zadowolony - dodaje.

Po języku polskim i matematyce, które absolwentom nie przysporzyło wielu trudności, przyszedł czas na język angielski. To najpopularniejszy wśród maturzystów język nowożytny.

Jak relacjonowali maturzyści, język angielski poziom podstawowy również nie sprawił im kłopotu. Uczniowie musieli wykazać się m.in. rozumieniem ze słuchu, rozumieniem tekstów pisanych oraz znajomością środków językowych. Ostatnie zadanie polegało na napisaniu dłuższej wypowiedzi. Należało stworzyć wpis na bloga, dotyczący spotkania ze sławnym aktorem. Maturzyści mieli za zadanie opisać przebieg tego spotkania oraz emocje, jakie wydarzeniu towarzyszyły. Wszystko wskazuje na to, że absolwenci są bardzo dobrze przygotowani do egzaminu maturalnego.

- Matura z angielskiego była całkiem prosta. Słuchanie było dość zrozumiałe, jednak czytanie było trochę trudniejsze. Pojawiały się słowa, których znaczenia nie byłam pewna. Ostatnie zadanie było łatwe w porównaniu do tego, co robiliśmy na lekcjach i zajęciach dodatkowych przygotowujących do matury - mówi Patrycja Kruczek, absolwentka LO w Ustrzykach Dolnych. - Jednak czasami może się wydawać że coś było proste, a w przeciwieństwie okaże się być podchwytliwe. Jestem jednak dobrej myśli - dodaje maturzystka.

To jednak jeszcze nie koniec egzaminów maturalnych.

Wszystkim tegorocznym maturzystom życzymy powodzenia, a także mocno trzymamy kciuki aby kolejne egzaminy poszły tak dobrze jak te dotychczas.

Katarzyna Jasione

Pasję znajdują w tańcu

„Pytasz po co tańczę? To jakbyś pytał po co oddycham” - tak gimnazjalistki z Wojskowej, członkinie zespołu Crazy Girls, odpowiadają na pytanie dotyczące ich pasji. Dziewczyny po raz kolejny pokazały swoje umiejętności w ropczyckim przeglądzie tanecznym.



fol. K. Kaszany

Zespół Crazy Girls po raz kolejny uczestniczył w Powiatowym Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „Taneczne Figle” w Ropczycach. W tym roku odbył się on 29 kwietnia w Międzynarodowym Dniu Tańca. Celem tej imprezy była prezentacja dorobku dziecięcych i młodzieżowych zespołów tanecznych, wymiana pomysłów doświadczeń w zakresie pracy z dziećmi i młodzieżą, integracja zespołów tanecznych oraz dobra zabawa dla wszystkich.

- Nie jesteśmy profesjonalnym zespołem, ale łączy nas zamiłowanie do tańca. Poprzez niego w pewnym sensie wyrażamy siebie. Jest dla nas rozrywką i dobrą zabawą - podsumowują Crazy Girls. Zespół działa przy Gimnazjum w Wojskowej od września 2015 roku.

- Dziewczęta uczą i rozwijają się w zakresie tańca nowoczesnego i towarzyskiego, zdobywają bezcenne doświadczenie uczestnicząc w przeglądach tańca. Spędzają aktywnie czas, przełamują własne bariery, kształtują psychofizyczną harmonię i swój charakter. To wszystko nie byłoby jednak możliwe, gdyby nie życzliwość i pomocna dłoń przyjaciela naszego gimnazjum, sponsora Andrzeja Trzeciakowskiego. Składamy na jego ręce serdeczne podziękowania za pomoc w realizowaniu naszych tanecznych marzeń - mówi Katarzyna Kaszany, opiekunka zespołu.

Katarzyna Kaszany

Finał Konkursu Omnibus Matematyczny

Na początku maja, odbyła się X edycja Konkursu Matematycznego Omnibus, zorganizowanego przez Zespół Szkół Publicznych nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych. W tym roku, w finale, wzięło udział ponad 730 uczniów z całego województwa.

Finał X edycji konkursu „Omnibus Matematyczny” pod patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych, odbył się 5 maja. Pierwszy etap matematycznych zmagani polegał na rozwiązywaniu czterech zestawów zadań i łamigłówek, które pojawiały się systematycznie co dwa tygodnie na stronie internetowej ZSP nr 2. Rozwiązane zestawy, uczniowie przesyłali do weryfikacji organizatorom konkursu. W ten sposób gromadzili punkty, które były podstawą do zakwalifikowania się do finałowych potyczek. Test finałowy składał się z zadań zamkniętych i zadań otwartych. Przez 90 minut uczniowie z uwagą i w pełnym skupieniu rozwiązywali zadania. Zestawy zadań i szczegółowe wyniki znajdują się na stronie: ZSP nr 2 NSS.



Gazeta Bieszczadzka

fol. K. Jasione

Organizatorzy zadbali również o słodki poczęstunek dla każdego z uczestników.

Z ogromną radością możemy powiedzieć, że konkurs cieszył się

bardzo dużym zainteresowaniem wśród uczniów. Do tegorocznego „Omnibusu” przystąpiło 1300 przedszkolaków i uczniów, a do finału zostało zakwalifikowanych

ponad 730 dzieci reprezentujących 30 placówek oświatowych.

Laureatami finału X edycji konkursu „Omnibus Matematyczny” pod patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych poszczególnych kategorii zostali:

Oddziały zerowe: Kuśmider Jagoda Przedszkole nr 2 w Ustrzykach Dolnych, Dawid Mazgaj - ZGR. Sióstr Służebniczek NMP Sanok, Klasy I: Hubert Grzegorzak ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych, Klasy II: Antoni Pasławski ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych, Klasy III: Martyna Łonyszyn SP nr 2 im. Św. Kingi w Sanoku, Adam Zwolennik Szkoła Podstawowa Nr 3 im. T. Kościuszki w Sanoku, Klasy IV: Skrzyszewski Błażej SP nr 1 w Sanoku, Klasy V: Piotr Krech ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, Klasy VI: Marcin Bihun ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych, Klasy I gimnazjum: Ernest Molczan Gimnazjum nr 3 w Sanoku, Klasy II gimnazjum: Krzysztof Nawrocki ZS w Bóbrce, Klasy III gimnazjum: Klaudia Mazur Gimnazjum nr 3 w Sanoku

Konkurs zgodnie z Zarządzeniem nr 4/2017 Podkarpackiego Kuratora Oświaty znalazł się w wykazie zawodów wiedzy, które mogą być wymienione na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej i gimnazjum w roku szkolnym 2016/2017.

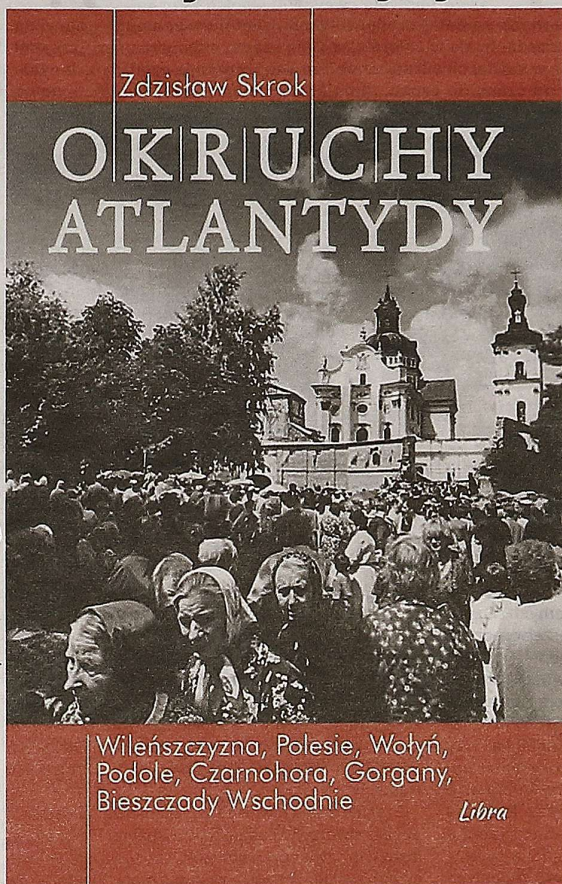
Sponsorami konkursu są: Burmistrz Ustrzyk Dolnych - Bartosz Romowicz, Marian Stebnicki - Prezes Zarządu MPGK sp z o.o. Brzegi Dolne, Nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne - Maciej Szpiech, Andrzej Szeł - rezes Piekarni-Cukierni „Szełców”, Dyrektor ZSP nr 2 - NSS w Ustrzykach Dolnych - Bogdan Zwarycz. Ponadto bardzo serdecznie dziękujemy Annie Buczek i Zarządowi Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „2” za pomoc w pozyskaniu środków finansowych z programu współpracy gminy Ustrzyki Dolne z organizacjami pozarządowymi.

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy, życzymy kolejnych sukcesów oraz zapraszamy do uczestnictwa w XI edycji konkursu „Omnibus Matematyczny”.

bs

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Okruchy Atlantydy



Książka Zdzisława Sroka to podróż w poszukiwaniu szlachty zagrodowej na Wileńszczyźnie i Polesiu, czartów na Białorusi, polskich śladów na Podolu, Vincenzowskiej prawdy starowieku w Czarnohorze, ale też istic awanturnicznych przygód w Gorganach i Bieszczadach Wschodnich.

„...Na zboczach połonin zobaczyliśmy stada czerwonych krów wspinających się na niewidoczne we mgłę pastwiska. Po drodze i odchodzących od niej drózkach turkotały wąskie wozy o drewnianych kołach, okutych żelaznymi obręczami,

zaprzężone w pojedyncze niewyrośnięte koniki. W srebrzystej wodzie strumienia śnieżnobiałe gęsi urządziły zawody w głośnym gęganii, tak jakbyśmy byli co najmniej Galami podkradającymi się pod mury Kapitolu. Tylko psy, niewyrośnięte, o sympatycznych pyskach i przymlinnych oczach, zachowywały spokój. Edward Stachura, który marzył, aby kiedyś przejść nocą przez wieś, nie wzbudzał szczekania psów, byłby w Libuchorze uszczęśliwiony. Najbardziej interesowali nas jednak ludzie i ich domostwa. Wystarczyło przejść kilkaset metrów, aby zo-

rientować się, że wieś jest w istocie żywym skansenem bojkowskiej architektury. Drewniane, wiekowe chłazy z wysokimi stromymi strzechami porośniętymi zielonym mchem, rozrzucone blisko i daleko od drogi, przypominały flotyllę spracowanych żaglowców, może nawet piracką flotę o czarnych żaglach, poszukującą chwilowego schronienia w karpackiej dolinie. Tak zapewne wyglądałyby do dziś także doliny bieszczadzkie, gdyby nie przejechał się po nich walec historii...”

Zdzisław Skrok – archeolog, podróżnik, popularyzator nauki i publicysta. Jest autorem książek zawierających eseje historyczne i archeologiczne, m.in. Podolska legenda (2007), Wielkie Rozdroże. Ćwiczenia terenowe z archeologii wyobraźni (2008) Mądrość prawników (2009), Wymowność rzeczy (2012), Czy Wikingowie stworzyli Polskę? (2013). W Okruchach Atlantydy zabiera nas w podróż na Kresy, na początku lat 90. minionego stulecia. Podróż w poszukiwaniu szlachty zagrodowej na Wileńszczyźnie i Polesiu, czartów na Białorusi, polskich śladów na Podolu, Vincenzowskiej prawdy starowieku w Czarnohorze, ale też istic awanturnicznych przygód w Gorganach i Bieszczadach Wschodnich. „Były to podróże swobody, choć na granicach upadłego imperium nadal szczyrzyły kły druciane sistiemy, wyżki i pasy codziennie bronowanej ziemi. Wszystko tam było dla mnie nowe, zaskakujące, ale w jakiś sposób też znajome, bliskie, nasze. Rozpoznawane w ruinach dworów i zamków, w cmentarnych nagrobkach, w mowie ludzi, którzy przetrwali czas zagłady i doczekali sześcioletniej Bestii. Była to też kraina nie znająca jeszcze pojęcia turystyki masowej, zorganizowanej, prawie pozbawiona lokalnych środków transportu i bazy noclegowej, w rzadko dostępnych sklepach oferująca jedynie chleb i wódkę. Co akurat na nas, wytrębowanych w gospodarce pustych haków, nie robiło wrażenia”.

Libra.pl
Zdzisław Skrok, „Okruchy Atlantydy. Kresowe peregrynacje z upadłą bestią w tle”, Libra. pl, Rzeszów 2017

Marta Adamiak
Uherce Mineralne

Echo gór

Tam, gdzie świerk odgrywa melodię iglastą, niedźwiedź stawia szorstkie kroki ciszy. Szara istota bez wyrazu ponuro kroczy, gdzie echo wstaje po zimowej podróży.

Miedzy buczyną karpacką załamują się pierwsze promyki wschodzącego słońca.

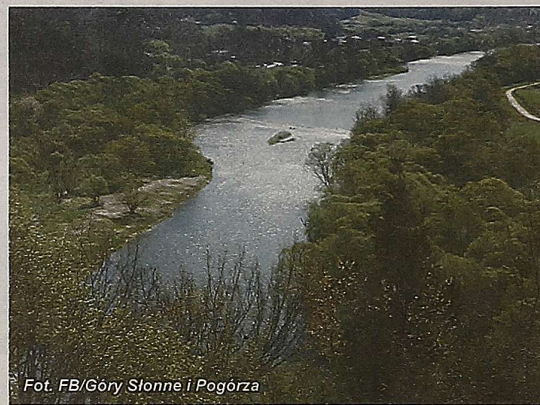
Oczy rysia przypominają już wiosnę. Puszczyki przy nocnym spacerze koncert odgrywają specjalnie.

Wilk kły swe pokazuje, wyjąc do blasku księżyca.

Wszystko wstaje jak za dotknięciem różdżki.

Zabierz mnie tam,
gdzie wydra czyha na ofiarę,
gdzie bocian klekocze w rytm wiatru,
gdzie będziemy czuć się jak w raju,
gdzie są właśnie Góry Słonne!

Marta Adamiak - Gimnazjum w Uhercach Mineralnych, III miejsce (Kategoria gimnazja i szkoły średnie) w konkursie wojewódzkim „Poeta przyrodniczy” zorganizowanym przez Zespół Parków Krajobrazowych w Przemyślu.



Wernisaż w synagodze

Wernisaż z okazji otwarcia Galerii Sztuki – Synagoga w Lesku, był połączony z prezentacją wystawy „Bieszczadzkie Zadumania” i występem muzycznym rodzimego artysty Michała Matuszewskiego z pobliskiego Myczkowa.



Licznie zgromadzonych gości w Galerii Sztuki – Synagoga, przywitała dyrektor Bieszczadzkiego Domu Kultury Bożena Czuryk. W krótkim wystąpieniu, z prawdziwą radością w głosie stwierdziła, że nareszcie – od paru lat, żydowska Bożnica jest wykorzystywana w właściwy sposób. Chciała zapewne przypomnieć o tym, że w latach 70-80 ubiegłego wieku, za przyzwoleniem ówczesnej władzy, w synagodze były organizowane dyskoteki. Po jej wystąpieniu, gościom zaprezentował się, znany nie tylko w Bieszczadach, wokalista Michał Matuszewski. Michał wykonał między innymi nastrojową pieśń żydowską, specjalnie przygotowaną na tę okazję. Chciał w ten sposób podkreślić znaczenie miejsca, w którym odbywał się wernisaż.

- W życiu nie przypuszczałam, że macie tylu świetnych malarzy i rzeźbiarzy – mówiła Oliwia, turystka z Mazowsza. – Zauroczył, mnie występ muzyczny – świetny głos i doskonała akustyka miejsca, nic tylko pogratulować. Będę Bieszczady polecać znajomym, jako miejsce na świetny i bezpieczny wypoczynek i w pewnym sensie, pozytywną odpowiedź na niestety coraz bardziej niebezpieczny świat.

Wystawa potrwa do 15 października.
(cały tekst i galeria na www.bieszczadzka24.pl)

Inspirację znajduje w ludzkich losach

W Gminnym Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej, odbył się wernisaż wystawy fotograficznej Katarzyny Żmudy. Autorka na wystawie pokazała fotografie inspirowane Jurkiem – człowiekiem z wypału.



Katarzyna Żmuda urodziła się w Gliwicach, gdzie mieszka. W Bieszczady przyjeżdża zawsze, gdy tylko ma taką możliwość. Zamówienie do fotografii przyszło wraz z otrzymanym prezentem od męża – pierwszym aparatem fotograficznym lustrzanką, którą

ma do dziś. Jej pasja fotograficzna, to efekt miłości do wielkich przestrzeni, ciekawości świata.

Zdjęcia do wystawy p.t. „Jurek”, to efekt fascynacji opowieściami o bieszczadzkich losach. Takie losy właśnie zainspirowały autorkę wystawy. Zdjęcia powstały w

udostępnionym przez przyjaciół pomieszczeniu. Bez użycia specjalistycznego oświetlenia fotograficznego, blend czy wypracowanego tła, za to, w asyście jednej małej latarki...

Życie, zatrzymane w emocjach: ciekawości, bólu, zadumie, znudzeniu... Bohaterem fotografii jest Jurek... człowiek z wypału. Fotografuje w znakomity sposób odzwierciedlając człowieka, zmęczonego, człowieka zrezygnowanego, człowieka, którego życie nie oszczędzało. Mogliśmy również usłyszeć wiersze napisane przez autorkę fotografii.

Wieczór umilił też zespół muzyczny Aloe – Sabina Wierdak i Tomasz Dybała, który doskonale wprowadził gości w klimat wystawy. Galerię fotografii możemy oglądać do końca maja.

Lidia Tul-Chmielewska

Dni Ustrzyk Dolnych



W pierwszym dniu Dni Ustrzyk Dolnych najwięcej widzów zgromadziła gwiazda disco-polo M.I.G. Fot. A. Górski



Występ grupy „2 plus jeden”, ze względu na brzydką pogodę odbył się w hali sportowej przy ZSP nr 1, jednak i tam publiczność śpiewała znane przeboje zespołu. Fot. M. Kuzar



Michałowi Matuszewskiemu towarzyszyli młodzi ustrzyccy artyści. Fot. M. Kuzar



„Koncert pamięci Św. Jana Pawła II”, który odbył się w kościele św. Józefa Robotnika, dostarczył wszystkim uczestnikom wiele radości oraz i wzruszeń. Fot. K. Jasion



Podczas Dni Ustrzyk nie zabrakło też rockandrollowego grania. Fot. K. Jasion
Organizatorzy dziękują firmom: Neopunkt, RCU, Zielony Koszyk, Life House za pomoc w organizacji Dni Ustrzyk.

Idą tam skąd wszyscy uciekają

Strażacy Ochotniczych Straży Pożarnych są pełni zaangażowania, chętni do pomocy i gotowi na każde wezwanie - nie tylko w Bieszczadach, ale w całej Polsce. Są często jedynymi organizacjami na terenach wiejskich, które potrafią w każdej chwili się zmobilizować i wspólnie działać dla innych. - Różne organizacje spotykają się od czasu do czasu, starając się działać, a my jesteśmy na co dzień - mówi Stanisław Solarz, prezes OSP Wojtkowa.



fot. M. Kuzar

W gminie Ustrzyki Dolne obecnie działa dziewięć oddziałów Ochotniczych Straży Pożarnych. Część z nich reaktywowała się po latach przerwy, część z różnych przyczyn podupada. Są jednak jednostki, które od lat są zawsze w gotowości, chętne do działania i zaangażowane w swoją społeczną pracę. Na czele listy znajdują się OSP Stańkowa, OSP Wojtkowa, OSP Łodyna i OSP Ropienka. Trzy ostatnie jednostki należą również do systemu powiadomienia ratunkowego. - Najpierw informację o zdarzeniu dostaje Państwowa Straż Pożarna w Ustrzykach - opowiada o działaniu systemu prezes OSP Wojtkowa. - Tam włączają się syreny, później syreny uruchamiają się w poszczególnych jednostkach OSP, każdy strażak dostaje również sms, z informacją co się dzieje i z lokalizacją, gdzie zdarzenie ma miejsce.

Najtrudniejszy pożar w Dźwiniaczu

Strażacy ochotnicy cały rok pozostają w gotowości do działania. W Bieszczadach, biorąc pod uwagę rozległe tereny, często pojawiają się na miejscu zdarzenia przed Państwową Strażą Pożarną. Uczestniczą w różnych sytuacjach, od tych bardziej tragicznych, jak wypadki samochodowe czy pożary - do pomocy przy organizacji różnych wydarzeń lokalnych, czy pomocy sąsiedzkiej. - W tamtym roku najbardziej nietypową akcją w jakiej uczestniczyliśmy, było wyciąganie wilka ze studni - opowiada prezes OSP Wojtkowa. - Kilka lat temu wyciągaliśmy również krowę ze studni, to przedsięwzięcie wymagało specjalnego sprzętu, ale pomagaliśmy też w myciu elewacji szkoły. Największy pożar i najbardziej trudny w jakim uczestniczyliśmy, to zeszłoroczny pożar świetlicy na Dźwiniaczu. Temperatura sięgała -20 stopni, woda niemalże zamarała. Strażacy wrócili po wielu godzinach pracy wyziebnieni, na ich mundurach były sople lodu. Tak to jest z nami, idziemy tam skąd wszyscy uciekają.

Strażacy z Wojtkowej wyjeżdżali w ubiegłym roku 37 razy: 7 razy do pożarów, 10 do miejscowych zagrożeń, jak wypadki samochodowe, zwalone drzewa, gałęzie itp. Dużym atutem jednostki jest posiadanie specjalistycznego sprzętu. Posiadają zestaw do ratownictwa technicznego, w tym narzędzia hydrauliczne do uwalniania zakleszczonych poszkodowanych w wypadkach samochodowych, nożyce do cięcia, rozpierek, podnośnik kolumnowy, piłę do drewna, zestaw do pierwszej pomocy, nosze, most oświetleniowy, poza tym nowy samochód wyposażony w napęd 4x4, wciągarkę, oraz średni samochód ratownictwa technicznego star 244 z wodą. W ubiegłym roku do OSP Wojtkowa gmina Ustrzyki Dolne zakupiła nowy samochód za kwotę blisko 100 tys. zł. To pierwszy w historii gminy zakupiony samochód za taką kwotę. Dotychczas gmina brała używane, stare i często psujące się samochody np. od straży granicznej.

Zabezpieczają imprezy, pomagają w budowach...

Na swój sprzęt czeka OSP Łodyna. W tym roku Gmina Ustrzyki Dolne złożyła projekt do programu Polska-Białoruś-Ukraina, obejmujący budowę 2 garaży, w tym w Łodynie oraz zakup trzech samochodów. W ubiegłym roku pozyskali nową drabinę pożarniczą, radiotelefon, nosze płachtowe, 2 helmy do ratownictwa wysokościowego, podstawowy zestaw do ratownictwa wysokościowego oraz polary.

Dzięki nowemu sprzętowi będą mogli w pełni wykorzystać swoje możliwości. W ubiegłym roku wzięli udział 4 akcjach, ale spotkać ich można na każdej imprezie w okolicy, rozstawiają sceny, dbają o bezpieczeństwo uczestników podczas Biegu Lotników, Rajdu Arłamów itp. OSP Łodyna pokazała swoją siłę zdobywając pierwsze miejsce zarówno w kategorii kobiet, jak i mężczyzn w ubiegłorocznych Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Ustrzykach Dolnych.

Prężnie działa również OSP Stańkowa. W ostatnim czasie stworzyli Młodzieżową Drużynę Pożarniczą, poza tym, z własnych środków, stworzyli legitymacje członkowskie. W swoim zastępie mają 20 strażaków ratowników przygotowanych do bezpośredniego udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych, dwóch ratowników KPP, a także członków posiadających uprawnienia ratownika wodnego, sternika motorowodnego czy pilarsa-drwala. Podobnie jak Łodyna i Wojtkowa angażują się w różne inicjatywy, jak Szlachetna Paczka, Rajd Arłamów, Święto Chleba, czy zabezpieczenia koncertu KSU. Dbają o wygląd miejscowości, pomagali przy remoncie świetlicy, budowie placu zabaw, remoncie stadionu. - Im więcej działamy, tym łatwiej jest się nam motywować i zachęcać kolejne osoby do działania - mówi Adrianna Sroka z OSP Stańkowa.

Dużą motywacją do działania jest rozwój samych strażaków ochotników i całej jednostki, kupno nowego sprzętu, ale także różnego rodzaju uroczystości, gdzie strażacy ochotnicy mogą poczuć się wyróżnieni, dostają medale, odznaczenia, poza tym jak podkreśla prezes Solarz mundur dodaje powagi, pewności siebie. - Dużym przeżyciem dla chłopców jest pielgrzymka do Kalwarii Pałacowskiej w pierwszą niedzielę maja. Jest tam dużo wozów, sztandarów, orkiestr. Armia ludzi w mundurach z całego województwa, to naprawdę dodaje dużo siły - opowiada.

Są jak jedna rodzina

Ludzie tworzący Ochotniczą Straż Pożarną często są dla siebie wsparciem, zawiązują się przyjaźnią, Adrianna Sroka z OSP Stańkowa mówi, że są dla siebie jak rodzina. Aby stworzyć zgraną drużynę potrzeba wielu miesięcy pracy. Niezwykle ważne jest motywowanie strażaków. - Jakby nie było to praca społeczna, nie przynosząca gratyfikacji finansowej i to potrafi zniechęcać - mówi Stanisław Solarz. - Przede wszystkim ważne jest, aby podchodzić do problemów jakie pojawiają się w jednostce dyplomatycznie. Poza tym ważne jest, żeby gasić problemy w zarodku. Dużo daje pozytywne nastawienie, konsekwencja i stanowczość.

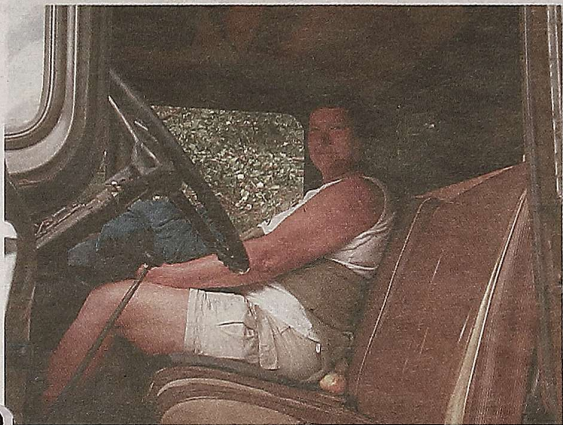
Jedną z najbardziej licznych drużyn jest OSP Stańkowa. Należą do niej 63 osoby, w tym 39 mężczyzn, 9 kobiet i 15 członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. W tym roku planują założyć Kobiecą Drużynę Pożarniczą tak, aby panie mogły nie tylko działać w ramach drużyny męskiej, ale i zacząć startować w zawodach pożarniczych jako samodzielna grupa zrzeszająca druhy.

W OSP Łodyna jest 34 osoby, w tym 23 mężczyzn, 11 kobiet, natomiast OSP Wojtkowa liczy 37 członków, w tym trzech honorowych, między innymi ksiądz Kazimierz Skala. - Szanujemy tych co byli przed nami i mamy nadzieję, że kiedyś nas ktoś będzie dobrze wspominał - dodaje prezes OSP Wojtkowa.

Magdalena Kuzar

Ciężarówką na Wesnarę - cz. II

Czarnohora – kraina gór i połonin, bogactwo przyrody, pięknych widoków oraz niezapomnianych wrażeń. Barwny fragment ukraińskich Karpat. Mimo współczesnych zmian widocznych również i tutaj, Czarnohora z niesłabnącą siłą oddziałuje na wszystkich, którzy odwiedzają te piękne strony.



Krysia gotowa do drogi

Fot A. Dumkiewicz

W pewnym momencie pojawia się przy samochodzie jakaś starsza kobieta, która ma bardzo spracowane ręce. Jest niewysoka, przygarbiona ku naszemu zdziwieniu bierze do rąk deskę próbując ją załadować na auto. Widząc jej duży wysiłek i poświęcenie, zwracam się do niej: - Niepotrzebno my wsio załadujęm na maszynę. A ona odpowiada ku mojemu zdziwieniu: - To dla mojej doczki na nowuju staju na połoninu, bo stara staja zhorila. Ta starsza kobieta okazuje się być mamą pani Marii, która przebywa na połoninie Wesnarka!

Jesteśmy wzruszeni silną więzią między tymi dwiema kobietami! Mimo podeszłego wieku i braku sił chce dopilnować, aby córka miała wszystko czego potrzebuje, aby nic nie zostało przeoczone. Takie transport na pewno sporo ich kosztuje, dlatego tym bardziej nikt nie chce czegoś tu przeoczyć. Kończymy załadunek, pozostało nam jeszcze tylko solidnie to wszystko zamocować... Gruby skręcony drut spełnia tu rolę pasów zabezpieczających ładunek przed zsunieniem się z auta. Będzie ostro do góry i stromo, stać dbałość o ładunek. Krysia rozchochocona mówi, że pojedzie z tyłu na pace. Wiem, że to nie jest dobry pomysł. Ku mojemu uciesze szofer proponuje jej miejsce w kabinie i nie proszę pełną kurtuazją. Kierowców jest dwóch. Młodszy i starszy wiekiem. Młody szofer będzie miał dzisiaj debiut, bo jedzie pierwszy raz, ale pod okiem doświadczanego, starszego szofera. Jeszcze tylko sprawdzenie oleju, wody, ciśnienia w kołach i po chwili jesteśmy gotowi do drogi.

Moje miejsce oczywiście jest na tzw. pace wraz z dwoma młodymi chłopcami, którzy pomagali przy załadunku. Trochę tu niewygodnie ale chwilowo możemy siedzieć na dachu - tak, na dachu kabiny ciężarówką! Jest tu coś w rodzaju płaskiej platformy zrobionej z drewna. To prawie jak w Indiach - tam ludzie są uczepieni czegoś tylko da, gdy podróżują publicznymi środkami transportu. W takich sytuacjach widać, że wszyscy należymy do jednej wielkiej rodziny, te same rozwiązania, myślenie i zwyczaje. Po chwili oczekiwania siedzimy już na aucie, słysząc warknięcie silnika i nasz pojazd z wolna rusza do przodu objeżdżając kierunek połoniny Wesnarka. A więc witaj przygodo!

Jedziemy wzdłuż potoku Pohorylec, tu nie ma niespodzianek, na razie w miarę jest równo. Dojeżdżamy do miejsca, gdzie za potokiem droga ostro wspinia się do góry. Za potokiem widać szlaban zamknięty

na kłódkę. Starszy szofer wyskakuje z kabiny i znanym sobie sposobem otwiera szlaban, podnosząc go do góry, bez żadnych pozwoleń czy telefonów. Nasza droga do góry jest wolna. Gdzieś obok, na brzegu, dostrzegam jakiś pojedynczy walący się budynek, później dowiedziałem się, że mieszkała w nim do niedawna jakaś rodzina. Ale przed nami jeszcze mała przeszkoda, to koryto potoku, a za nim stromy podjazd do góry. Duże koła ciężarówką wjeżdżają w nurt potoku, jedziemy nim chwilę, aby zaraz z niego wyjechać. Auto zwalnia i zatrzymuje się, a kierowca szybko wrzuca wsteczny bieg, trochę cofa, ale za chwilę wybiera lepszy wyjazd z koryta potoku, skręcając ostro, z głośnym rykiem silnika, kierując się na pionową skarpe do góry. Nie ma czasu na patrzenie! Szybko łapiemy się burt samochodu, który pnie się do góry zostawiając za sobą piórpusz czarnego dymu. Z mocą jaką jedzie pod górę ciężarówka czuć, że nie są to wszystkie jej możliwości. Adrenalina wzrasta, a co jeszcze nas czeka?

Kiedy samochód trochę wyrównał, w oddali na drodze widać kolejną przeszkodę, to leżąca kłoda drewna. Z naszej wysokości ocenilem, że nie ma sposobu jej ominięcia. Pomyślałem - auto stanie, chłopaki wyskoczą z piłą motorową i bzyk, bzyk będzie po kłopotcie. Szofer wybrał prostsze rozwiązanie. Dojeżdżając do przeszkody, samochód zwalniając, lekko uderzył przednimi kołami o pień kłody, powtórzył to jeszcze raz i w taki sprytny sposób przesunął kłodę drewna równoległe do osi pojazdu, by na nią najechać, okraczając ją kołami. Po chwili kawał kłoda było już pod spodem samochodu, ale tu stało się coś nieoczekiwanego. Kłoda pod ciężarówką była na tyle gruba, że podbiła tylną oś napędową pojazdu i w pewnym momencie ta właśnie oś samochodu, wraz z kołami, straciła kontakt z ziemią. Koła zaczęły obracać się w powietrzu. Co teraz robi kierowca? I znów jakiś sprytny ruch kierownika, tym razem jednak auto wyjechało z kolein i niebezpiecznie zbliżyło do krawędzi stromej skarpy, a jedno z kół nawet zawisło nad tym urwiskiem! Spokojnie - nie pereżywał! Jak mawiają Huculi wszystko jest pod kontrolą. Ostrożnie manewrując kierowcą i umiejętnie operując gazem, szofer sprawił, że auto posłusznie wróciło na swój stary ślad. Kolejny kierowca zademonstrował przytomność umysłu i swoje umiejętności oraz możliwości tego stalowego potwora.

Już po chwili, kłoda drewna zostaje z tyłu za samochodem, a my także trochę odsapnęliśmy.

Wszystko to przecież obserwowaliśmy siedząc na blaszanym dachu ciężarówki i kibicując w myślach młodemu, który siedział za kierownicą. Był to dopiero wstęp do tego co nas czekało. Siedzieliśmy na pace i trzymaliśmy się tego, co w danym momencie było w zasięgu naszych rąk: dachu ciężarówki, obrysu burt lub desek na samochodzie. Jechaliśmy dalej pod górę, a stare świerki z obrysu stron traktu, co jakiś czas przysłaniały wąską drogę, którą jechaliśmy pod górę. Ciężarówka zupełnie obojętna na takie przeszkody, z impetem miażdżyła i łamała wszystko co było na jej drodze. Grube konary drzew napinały się jak cięciwa łuku, aby za chwilę ze świstem odbić jak sprężyna. Kiedy gałęzie drzew miały kabinę, byliśmy spięci i czujni. Musieliśmy uciekać na tył naszego samochodu. Wyglądało to jak na jakichś ćwiczeniach - co chwila komenda padnij!



Trzeba się trzymać i tym razem na stojąco

Fot A. Dumkiewicz

Nasze głowy i grzbiety w takich chwilach dotykały podłogi i tego co na niej się znajdowało, inaczej groziło nam ściągnięcie z samochodu i upadek na ziemię. A gałęzie nieraz niespodziewanie przelatwały nad naszymi plecami i głowami. Samochód nie zwalniał ani trochę, szoferzy z kabiny byli pochłonięci swoją pracą, a my walczącymi na górze samochodu o nasze przetrwanie i utrzymanie się na pace. W którychś, trochę luźniejszych momentach naszej emocjonującej jazdy, próbowałem wyjąć szybko aparat i jedną ręką zrobić zdjęcie, ale niewiele się udawało, chwila nieuwagi mogła kosztować nasze okaleczenie lub co gorsza ściągnięcie, któregoś z nas z samochodu przez sprężyste twarde, konary świerków. Na pace ciężarówką każdy sam musiał zadbać o swoje bezpieczeństwo. Żartów nie było, wszyscy przecież chcieliśmy dojechać cali i zdrowi. Na którymś z podjazdów samochód stanął... ooo... co jest grane?! Silnik samochodu zwoinił obroty, auto zatrzymało się, ale nikt z kabiny nie wychodził - Krysia siedząca w kabinie, powiedziała mi później, że była to szybka kontrola ciśnienia oleju w silniku i temperatury płynu chłodzącego. Przecież auto cały czas pracowało w ekstremalnych warunkach, obciążone ładunkiem, jęcząc z wysiłku, kołysząc się na boki, wdrapywało się mozolnie na połoninę.

Po chwili postoju, ruszyliśmy z głośnym warkotem silnika do góry, w czarnych kłębach dymu z obciążonego pracą diesla. Czasem między drzewami mignęło nam pasmo połonin Czywczyńskich na granicy z Rumunią. Musimy jednak nadal uważać, bo jeszcze nie wyjechaliśmy z lasu na połoninę, choć minęła prawie godzina takiej czadowej jazdy. Myślę, że rajd Camel Trophy, to

„mały pikus” przy takiej jeździe, jaką była nasza i na takim sprzęcie, który świetnie dawał sobie radę.

Las zaczyna być coraz rzadszy, a zielony słupek w białe pasy informował, że tu kończy się oddział leśnictwa Szybene. Spoza świerków zaczęła wylinać się połonina Wesnarka. Po chwili widzieliśmy już dużo więcej. U góry połoniny stała mała chatka i nowo budowana koliba oraz zagroda dla krów. I znowu w naszej ciemnozielonej maszynie nastąpiła redukcja biegów na jakieś kolejne ekstraterenowe przełożenie. Lekki zgrzyt i „gruzowik” jęcząc z wysiłku, niemiłosiernie kopnąc z rury wydechowej jak statek parowy, łagodnymi zakolami zdobywa połoninę Wesnarka - tu naprawdę nie ma żartów! To już wysokość chyba ponad 1500 m n.p.m. Powoli pokonujemy ostatnie metry naszej drogi. Samochód zbliża się do placu budowy nowej koliby, ustawiając się dla bezpieczeństwa w poprzek zbocza połoniny. Silnik milknie i następuje błoga cisza.

Drzwi szoferki się otwierają i młody szofer zeskakuje ze stopnia samochodu na murawę połoniny. Ubrany jest na sportowo, a na nogach ma klapki jak nad morze! Nie-

litrow paliwa i jest do pełna. Zbiornik był pełny, dzięki temu, przy takich stromych podjazdach i przechylach silnik będzie równomiernie pracował i nie przerwie pracy, bo byłoby to katastrofalnie niebezpieczne.

Chociaż tego szofera czeka jeszcze jazda do dół do wioski, ale już trzeba przyznać, że zdał egzamin celując - bezpiecznie przywioził nas i ładunek wysoko na połoninę.

Pomagamy jeszcze raz przy rozładunku i za dobrą chwilę, udajemy się do małej chatki, gdzie zaprosiła nas pani Maria, która jest tu gazdą i czyli szefową. W środku starej chaty znajduje się kuchnia z paleniskiem, ale to co widzimy, raczej kiedyś przypominało prawdziwą kuchnię. Róg kuchni, nad którym wiszą blachy paleniska, jest mocno zrujnowany, ponieważ wypadły cegły, z których była postawiona. Cokość jakoś o dziwo trzyma się razem w kupie, a żelwne blachy paleniska jakimś cudem zachowują równowagę. Ogień tak wesoło buzuje, a na kuchni stoją garnki przykryte pokrywkami zbitymi z kawałków desek i okrojonych do ich średnicy - co za pomysłowość. Na kuchni gotuje się chyba posiłek dla domowników, którzy tutaj mieszkują. Czasy świetności tej chaty dawno już minęły, mimo to, jeszcze spełnia swoją rolę. Co prawda stół, przy którym usiedliśmy, jest pełen resztek jakiegoś jada, ale nie zraża to ani trochę.

Pani Maria, która zdecydowanym ruchem ręki zgarnia ze stołu na podłogę wszystkie resztki, nie patrzając na nas, że przy nim siedzimy. Dla nas ten ruch ręką, która jak miotła opróżnia blat stołu, to scena jak na jakimś surrealistycznym filmie, ale to dzieje się naprawdę. Takie jest połonińskie życie! Tu nie miejsce na konwenanse i poprawne zachowywanie przy stole. To codzienny ciężki trud i mozolna praca tych, którzy tu przebywają. Stół czysty, za chwilę można na nim stawiać jado. Majster i robotnicy, którzy budują nową kolibę, są zaproszeni na kolację. Oczywiście horika [wódka] pojawia się na stole, a poważna twarz majstra wyraża jej aprobatę.

Pojawianie się wódki, w naszym to górskich okolicznościach, rozwiązuje znacząco problemy językowe, co tu dużo mówić, alkohol wypity w umiarkowanych ilościach, pomaga w nawiązywaniu znajomości. Przemysł monopolowy na Ukrainie z fantazją wymyśla formę i treść alkoholi.



Połonina Wesnarka

Fot A. Dumkiewicz

znałem olśnienia! Funkcję zbiornika spełniał plastikowy bidon, w którym widać było jak na dłoni ilość paliwa jaka w nim pozostała. Ot dokładność wskaźnika paliwa! Podziwiam takie podejście do życia. Dlaczego o tym piszę? Ludzka zaradność i pomysłowość nie zna rzeczywiście granic. Mając fabryczny zbiornik trzeba by zatankować ¼ jego objętości, a to grubo ponad 100 litrów paliwa, a może i więcej i nie każdego tutaj na to stać, więc wtedy podchodzi się do sprawy ekonomicznie. Po prostu do mniejszego zbiornika tankuje się 20

Kiedyś pod Howerlą spotkaliśmy leśniczego z Worochty, który po chwili zapoznania się z nami śmiało zapytał - A wy państwo horiku pijecie? odpowiedzieliśmy zgodnie z prawdą - Ciut ciut możemy. A on na to „A tu i teraz wypijecie?”. Dosłownie rozumiejąc te słowa odpowiedzieliśmy tak. Okazało się, że TU I TERAZ to firmowa nazwa czystej wódki! Nie sposób odmówić pomysłowości ukraińskich firm produkujących alkohole. Spożycie tego na Ukrainie jest znaczące. cdn.

Adam Dumkiewicz

Moje "esperanto"

„Nauka to potęgi klucz, więc chłopcze języków obcych się ucz” Jest to najprawdziwsza prawda, sam się o tym przekonałem. Pod koniec lat 70 –tych ubiegłego wieku jako myśliwy w Kole Łowieckim „Jarząbek” w Ustrzykach Dolnych, wspólnie z moim wspaniałym starszym kolegą myśliwym Antonim, doprowadziliśmy „dewizowca”.

Był to myśliwy z Austrii, który miał dokonać odstrzału jelenia-byka w okresie rykowiska. Pilot z „Orbisu” opiekujący się myśliwymi, pojechał ze starszym myśliwym, a nas pozostawił z tym młodym strzelcem. W technikum leśnym, do którego uczęszczałem, przez pięć lat uczyliśmy się języka niemieckiego. Ale była to nauka tylko na zaliczenie. I teraz efekty tej mojej edukacji miały zadecydować o całej wielkiej imprezie. Pilot prowadzący myśliwych poinformował, że nasz myśliwy, oprócz języka niemieckiego, zna w stopniu średnim język rosyjski. Jest ekspertem w dziedzinie budowy cementowni i nadzoruje budowy w ZSRR. Posiada doktorat w tej specjalności, jest z tego bardzo dumny. Proszę zwracać się do niego „Her Doctor - Panie doktorze”. Z taką wiedzą udaliśmy się w trójkę do łowiska. Był mglisty, deszczowy dzień. Na zboczu góry nad „dylowanką” w leśnictwie Łodyna, odezwał się nasz jeleni-byk. Pomimo wabienia przez kolegę Antoniego, a był on mistrzem w tym fachu, byk nie chciał przejść przez potok bliżej nas. Deszcz wzmacniał się, szybko zapadał zmrok, mgła ograniczała widoczność do kilku metrów. Nie było szansy na strzelanie. Muszę zaznaczyć, że miał to być pierwszy jeleni-byk strzelony przez myśliwego, więc cel musiał być dobrze widoczny i strzał precyzyjny. Postanowiłem



Fot. Z. Kosakiewicz

zakończyć dzisiejszy podchód. Ale jak zyskać akceptację mojej decyzji przez dewizowca, zasłuchanego w koncert jelenia. Polak potrafi! Zwracam się do myśliwego - Her doctor. Nicht Schisen. Idiot tuman (Panie doktorze, nie będziemy strzelać (to po niemiecku), idzie mgła (to po rosyjsku)). Reakcja austriackiego myśliwego była szybka: - Ja Gut. Nach Hause gehenn (Dobrze idziemy do domu). Kolega Antoni spojrzela na mnie piorunującym wzrokiem i wyszeptał przez zaciśnięte zęby: - Czyś ty zwariował, wyzywasz gościa od tumanów? Nie było czasu na odpowiedź, trzeba wracać ponad dwa kilometry do samochodu. Droga powrotna do kwatery myśliwskiej przebiegała w grobowej ciszy. Wjechaliśmy na podwórkę, mój kolega podbiegł do pilota dewizowców i gestykując, coś zawzięcie tłumaczył. „Her doctor” zwrócił się do mnie: - Danke, Her Byszek, i uśmiechnięty podszedł do zdekorowanego tłumacza. Za chwilę obaj zaczęli się serdecznie śmiać. Pilot podając mi dłoń, z uśmiechem stwierdził: - Kolego Zbigniewie, pierwszy raz w życiu, ktoś użył do moich gości języka „esperanto”. Gratuluję pomysłowości. Przy kolacji sprawa definitywnie została wyjaśniona ku obopólnemu zadowoleniu. Następnego dnia rano nasz „doktor” strzelił byka, ładnego, starego dwunastaka. Po kilku godzinach, ściągaliśmy jelenia na podwórkę mojej leśniczówki. A że był to jego, jak wcześniej zaznaczyłem, pierwszy w życiu strzelony jeleni-byk, radości nie było końca. Obowiązkowe foto poroża z każdej strony i z każdym z nas. Zjechała się świta z koła łowieckiego i nie tylko. „Her Doctor” podszedł do swojego mercedesa, otworzył bagażnik, a tam skrzynki z naszą wódką „Żytnią” z kłosem z Pewexu. Wyciągnął butelkę, odkręcił nakrętkę „Prosit - na zdrowie” i pije z „gwinta” (z butelki) duszkiem. Stojący koło mnie jeden z ustrzyckich notabli, zwraca się do mnie: - Panie leśniczy, proszę przynieść jakieś kieliszki, trzeba mu pokazać, że u nas panuje kultura picia alkoholu. Z uśmiechem przyniosłem kieliszki. Kolega Antoni, jeszcze przez wiele lat był moim wspaniałym kolegą. Teraz przemierza niebiańskie lasy ciekawe, czy też porozumiewa się, z aniołami „moim esperanto”.

Darż Bór

Zbigniew Kosakiewicz, emerytowany leśniczy leśnictwa Łodyna

Jak zagospodarowywałem Bieszczady (III)

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w Pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Na początku lat sześćdziesiątych Wydział Architektury mieścił się – jak na ironię losu – na pierwszym piętrze obok starego budynku przy ul. Daszyńskiego, w Sanoku. Pierwsze pomieszczenie było siedzibą architekta powiatowego, następny był mój lokal, w którym mieścił się zespół planowania przestrzennego. Pierwszymi pracownikami przyjętymi do pracy w zespole byli: technik budowlany Zdzisław Dąbrowski i kreślarz Teresa Więcicka.

Po najpilniejszych lokalizacjach dla leśnictwa, przyszła kolej na opracowywanie planów dla rolnictwa. Wychodząc temu naprzeciw zalezwano nas do Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Rzeszowie, gdzie okazało się, że nie bardzo jesteśmy przygotowani do zmierzenia się z tym zadaniem. Otóż tylko jeden z naszych kolegów miał specjalizację z planowania wsi. Moją specjalizacją było planowanie miast i osiedli. Ustalono, że trzeba zorganizować szkolenia, na które jeździłem raz w tygodniu.

Był to czas likwidacji prywatnego handlu. Ale z moich częstych wyjazdów do Rzeszowa pamiętam, że pod Rzeszowem, bodajże w Babicy, funkcjonowała masarnia słynąca ze wspaniałych wędlin i ta się jakoś utrzymała. Podobnie było z piekarniami. W Sanoku pozamykano wszystkie, za wyjątkiem piekarni pana Michała Jadczyńskiego, która miała najlepsze pieczywo. Kupowali je wszyscy, kupowali je ci z partii, może dlatego pozostała i przetrwała do dziś. Z tym, że dziś kieruje nią już syn pana Michała; pieką około trzydziestu gatunków smacznego chleba, bułek, ciast i ciasteczek.

Od czasu do czasu zapraszany byłem na różnego rodzaju konferencje i narady miejskie czy powiatowe, gdzie poznawałem różnych sanockich notabli. Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w tamtym czasie był pan Zbigniew Dańczyszyn, zaś przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej pan Zdzisław Mazur. Trzecią siłą, choć nie wiem czy kolejność ta jest właściwa, była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z jej sekretarzem tow. Dominikiem Zimoniem i jego zastępcą tow. Maślanym. Ten ostatni był bardziej towarzyski i można było z nim porozmawiać na różne tematy. Pierwszy sekretarz był bardziej partyjny i urzędowy; pochodził gdzieś spod Birczy. Po



Urbanisci w latach 50. stanęli przed wyzwaniem zagospodarowania miejsc opuszczonych kilkanaście lat wcześniej przez poprzednich mieszkańców
<http://www.twojebieszczady.net>



Pierwsze domy dla pierwszych osadników to leśniczówki dla bieszczadzkich leśników
<http://www.twojebieszczady.net>

Sanoku krążyły wieści, iż miał poważne trudności ze zdaniem maturo.

Na szkoleniach w Rzeszowie uczono nas, jak z bieszczadzkich dawnych wiosek wybierać te, w których będą chcieli osiedlać się ludzie. Wiedzieliśmy, że trzeba wybierać takie, które miały bliższe połączenia z miastami powiatowymi i były już częściowo zamieszkałe. Ustalona była ilość hektarów przypadających na jedno gospodarstwo, wyliczona tak, aby w tamtych trudnych warunkach górskich – mogło się ono utrzymać. Trudności polegały jeszcze na tym, aby do każdego gospodarstwa proporcjonalnie przydzielać grunty rolne, tereny zielone (pastwiska), a często też kawałek lasu. Stoki bardziej strome miały być przekazywane nadleśnictwom pod zalesienie. Innym problemem było wydzielanie specjalnych obszarów, przeznaczonych do upraw rolnych i wypasów dla Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych.

Poznajac stopniowo uroki Bieszczadów i mając w pamięci

poziom życia przedwojennych wieśniaków zamieszkujących tych terenach i pracujących na rozdrobnionych gospodarstwach, miałem świadomość, że przy projektowaniu przestrzennym trzeba uwzględnić aspekt turystyczny. Wtedy to na rynku księgarskim ukazała się dość popularna książeczka, której autor stawiał pytanie: czy należy zagospodarowywać Bieszczady, czy też niech sobie zarastają. Szukając nań odpowiedzi, przyjęto program zawierający trzy kierunki rozwoju Bieszczadów, a były to: gospodarka rolno-hodowlana, gospodarka leśna i rozwój turystyki. Ta ostatnia dziedzina była dla nas trochę zagadkowa. Nie miałem w tym temacie wiadomości ani ze studiów, ani też z praktyk w projektowaniu. Na jednej z sesji Powiatu Sanockiego w planowanych na kolejne lata budżetach postanowiono zarezerwować fundusze na utrzymanie stanowiska urzędnika do spraw związanych z rozwojem turystyki.

Witold Mołodyński



OGŁOSZENIE

BURMISTRZA USTRZYK DOLNYCH
o przystąpieniu do sporządzenia
zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania
Przestrzennego „Jamna Górna - Arłamów”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2016 r. poz. 778 z późn. zm.) oraz art. 39 ust 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 r. poz. 353 z późn. zm.)
zawiadamiam
o podjęciu przez **RADE MIEJSKĄ W USTRZYKACH DOLNYCH**
UCHWAŁY NR XXXI/419/17 z dnia 30 mar-

ca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO „JAMNA GÓRNA - ARŁAMÓW”
Przedmiotem zmiany planu będzie przeznaczenie terenu pod usługi związane z obsługą turystyki w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do UCHWAŁY NR XXXI/419/17. Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do zmiany MPZP „Jamna Górna - Arłamów”.

Wnioski należy składać na piśmie i kierować na adres Urzędu Miejskiego Ustrzyki Dolne; 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Kopernika 1
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Wnioski należy składać do 16 czerwca 2017 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz
Bartosz Romowicz

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) W maju, rozkwit wiosny, twoje potrzeby kontaktu interpersonalnego znacznie wzrosną. Single zaczną szukać i tęsknić za bratnią duszą. Gwiazdy pokazują, że odniesiesz sukces podczas nawiązywania nowych kontaktów. Barany, które są już w związkach mogą oczekiwać harmonii w ich relacjach.



Jeśli zawsze lubieś lub byłeś zafascynowany malarstwem, to jest to dobry czas, aby zdobyć się na odwagę, wziąć parę lekcji i spróbować tego na własną rękę. Powinieneś starać się wzmocnić swoją odporność. W tych dniach jesteś szczególnie osłabiony. Ale nie opieraj się na sztucznych produktach.

BYK (21.04. – 20.05) Maj będzie skoncentrowany na aspektach intelektualnych. Sytuacje, w których nie odniosłeś sukcesu, widzisz jako osobistą porażkę. W tym miesiącu, nauczysz się akceptować to jako oświecenie. Dzięki temu Byk przezwycięży trudności i nieporozumienia w relacjach i będzie się cieszył harmonijnymi chwilami z osobami przeciwnej płci, a także spokojem w swojej rodzinie. Nie zwracaj uwagi na plotki, które możesz usłyszeć o swoim partnerze. Lepiej byłoby porozmawiać o problemie. Jeśli Twój współpracownik są zazdrośni o Ciebie, pomyśl, że może robisz coś źle i postaraj się być miłszy.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Każdy problem można rozwiązać w drodze pokojowej, dojrzałej rozmowy lub kompromisu. W maju ma to kluczowe znaczenie dla Bliźniąt. Oczywiście, obie strony muszą być otwarte na tę formę rozwiązywania problemów, w przeciwnym razie to nie zadziała. Powinieneś sobie uświadomić, w jaki sposób zachowujesz się w konflikcie, abyś nie żałował swoich czynów. Nie bądź egoistą i nie myśl tylko o sobie. Zabierz partnera na obiad lub zaprosz znajomych na drinka. Staraj się zadowolić innych. Niektórzy mniej zdolni współpracownicy mogą zazdrościć Twojej pozycji. Nie daj im szansy, aby Ci ją zabrali!



RAK (22.06. – 22.07.) W maju Rak będzie nieuchronnie wyrwany ze swojego prawie utopijnego świata. Otoczony przez ludzi o nierealistycznej euforii, zapomnisz o rzeczywistości. Może się zdarzyć, że przegapisz ważną sytuację, która będzie wymagała twojej uwagi i pilnego rozwiązania. Będziesz miał wiele do nadrobienia, ale dzięki twoim umiejętnościom zarządzasz tym skutecznie. Uda Ci się wprowadzić relaksujący nastrój w domu, jeśli odsuniesz problemy ze szkoły lub pracy na bok. Zwróć uwagę na bardziej przyjemne rzeczy. Jesteś w dobrym nastroju na imprezę, więc nie wahaj się i wyjdź z przyjaciółmi lub samodzielnie.



LEW (23.07. – 22.08) Maj będzie pierwszym pracowitym miesiącem z wielu, które nadejdą dla Lwa, szczególnie jeśli chodzi o pracę. Wiele pilnych problemów pojawi się naraz i będą musiały być rozwiązane jak najszybciej. Być może nie będziesz przyczyną tych problemów, ale staraj się unikać konfliktów ze swoimi współpracownikami. Jesteście teraz w tej samej łodzi i musicie ze sobą współpracować. Spędź trochę czasu ze swoimi dziadkami. Pomóż im w zakupach, zawieź ich tam, gdzie chcą. Pomyśl o chwilach, gdy byli tam dla Ciebie i odwzajemnij się. Powinieneś popracować nad swoją kondycją. Zbyt długo byłeś leniwy.



PANNA (23.08. – 22.09) Szczególnie w maju będziesz promieniować pozytywną energią. Nic dziwnego, że Panna będzie miała tak wielu potencjalnych partnerów. Każdy chce być w twoim towarzystwie. Jesteś zabawny i emitujesz pozytywne fale wszędzie wokół siebie. Okaże się, że kontakty zdobyte w tym okresie będą dość przydatne w przyszłości. Zrobienie sobie przerwy może być pozytywną rzeczą. Będziesz mieć więcej czasu dla siebie, więc możesz poświęcić czas na zastanowienie się, czego tak naprawdę chcesz. Czy nie uważasz, że w Twoich rzeczach ostatnio panuje bałagan? Zwróć uwagę na ich organizowanie i uporządkuj je.



WAGA (23.09. – 22.10.) Małe problemy, które pojawiają się w maju zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym mogą być łatwo naprawione przez taktowny gest. Zwracanie większej uwagi lub zaproszenie kogoś, na przykład, na obiad na pewno zadowoli każdego. Wagi wreszcie będą miały stabilny i pozytywny okres. Uda im się rozwiązać wiele problemów, nawet te długotrwałe. Potrzebujesz znacznie więcej spokoju do pracy niż kiedykolwiek, więc nie pozwól, aby koledy rozpraszały Cię swoimi rozmowami. Spróbuj czegoś nowego, dla odmiany. Dość stereotypów. To nie wygląda teraz zbyt dobrze. To po prostu nie jest Twój czas.



SKORPION (23.10. – 21.11) Wraz z nadejściem maja długotrwałe relacje będą się rozwijać. Jeśli pojawiły się jakieś pierwsze problemy, w tym okresie będą cię unikać. Jesteś po tej samej stronie co twój partner i rozumiecie się bez słów. W tym okresie Skorpiony nie powinny się bać pójść o krok dalej, jeśli to planują. Na pewno nie powinieneś leniuchować, nawet jeśli robisz to inni. Twój szef zauważył Twoje wysiłki. Świeże powietrze z pewnością sprawi, że poczujesz się lepiej, zwłaszcza przed snem. Będziesz lepiej spać. Wiesz, na co możesz sobie pozwolić i co Twój organizm jest w stanie znieść, więc trzymaj się tego.



STRZELEC (22.11. – 22.12) Maj nie będzie twoim szczęśliwym miesiącem. Strzelec spotka się z brakiem zaufania w relacjach, które będą spowodowane przez fakt, że zbyt wiele czasu spędziłeś ostatnio gdzie indziej. Postaraj się zrozumieć uczucia swojego partnera i bądź troskliwy. Romantyczne gesty to pewny sposób, aby sprawić radość. Trzymaj stronę swoich współpracowników i nie staraj się popisywać przed swoim szefem. To pora przeznaczona na odbudowę. Dobrze posprzątaj lub pomaluj, wyrzuc stare. To nie jest dobry pomysł, aby przejeżdżać się w godzinach wieczornych. Po ciężkiej nocy będziesz bez energii następnego dnia.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01) Pozostaniesz sam. Tym razem nie oczekuj pomocy. Współpraca w grupie już nie działa i kiedyś stają się trudne, każdy stara się uratować siebie bez względu na to, co robią inni. W maju horoskop doradza Koziorożcowi, aby porozmawiał z przyjaciółmi. Poczujesz się lepiej. Rutyna nie przyciągnie Twojej uwagi na długo. Staraj się być kreatywny i popisz się trochę. Może Twój szef zauważył to i Cię doceni. Nie spiesz się podczas zakupów i zwracaj uwagę na cenę. Ugotuj sobie pyszny obiad. Zaskoczyłeś na to. Na pewno nie powinieneś ignorować problemów z plecami, pójść do neurologa.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Okres ten obudzi instynkt w Wodniku i poczujesz ochotę na spotkanie bratniej duszy. Nawet jeśli tak naprawdę nie jesteś typem osoby towarzyskiej; nie bój się żyć życiem towarzyskim w maju. Wędruj gwiazdy, bez większego wysiłku i pracy będziesz bardzo skuteczny w tym okresie. Spadnieś niemal na dno, ale z drugiej strony dowiesz się, że jesteś o wiele silniejszy, niż się spodziewałeś. Spędź trochę czasu w domu. Ostatnio ciągle byłeś gdzieś indziej. Nie ma nic gorszego, niż zacząć dzień w pośpiechu. Wstań wcześniej i miej czas na zdrowe śniadanie. Będziesz czuć się lepiej przez cały dzień.

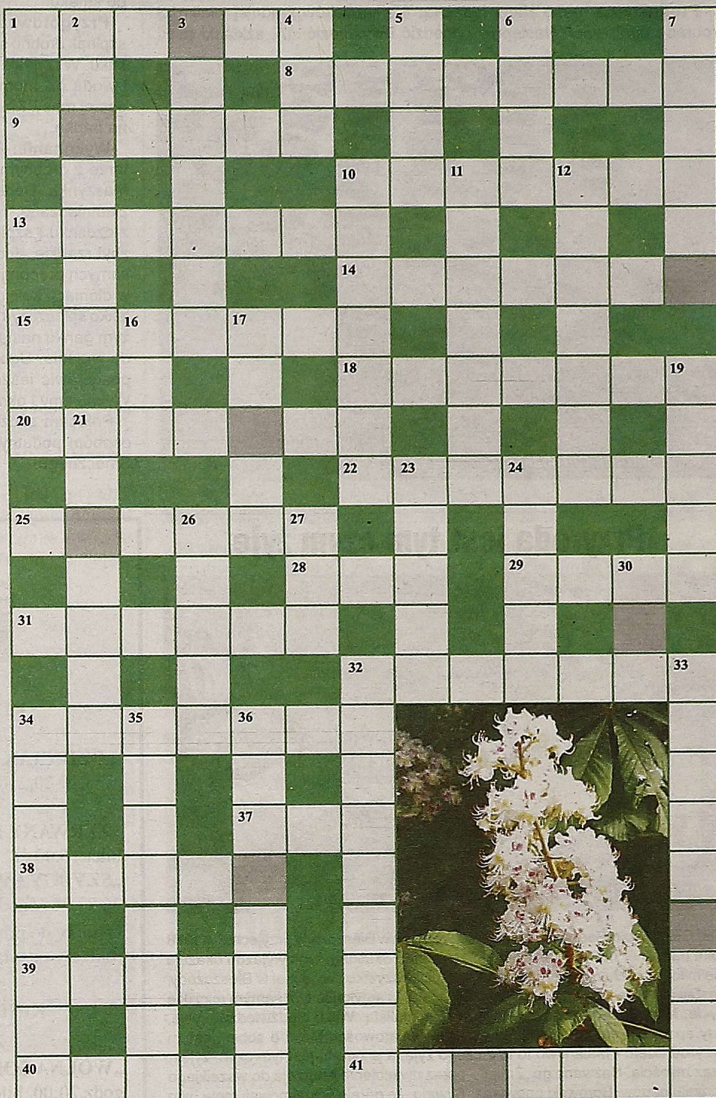


RYBY (19.02. – 20.03) W maju twój partner może martwić się o ciebie. Może te obawy są bezpodstawnie, ale nie powinieneś zbyć swojej ukochanej osoby bez wyjaśnienia. Wszystko co musisz zrobić, aby to wyprostować to jest porozmawiać ze sobą. Ponadto, jest łatwiej zrehabilitować się we dwoje. Ryby zapomną o swoich problemach, gdy zaangażują się w romans. Monotonna praca może Cię prawie ukołysać do snu. Powinieneś raczej odpocząć. Weź dzień wolnego i wybierz się gdzieś na wycieczkę - z rodziną, partnerem lub przyjaciółmi. Jeśli nie czujesz się dobrze, nie zmuszaj się do rzeczy lub czynności, których nie lubisz.



KRZYŻÓWKA

KUPON 626



POZIOMO:

1) klub sportowy lub dom handlowy w Ustrzykach; 8) miasto w Teksasie; 9) imię byłego gubernatora stanu Kalifornia; 10) nagrobek w starożytności; 13) kluski z maki i jajek w kuchni południowych Niemiec i kuchni tyrolskiej; 14) substancja służąca do wyprawiania skóry zwierzęcej; 15) impreza, jubel, pijaństwo, opilstwo, obławanie; 18) magmowa skała głębinowa; 20) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 22) wieś w Polsce położona w województwie wielkopolskim, w powiecie konińskim, w gminie Kramy; 25) pękaty gamek żelazny lub blaszany, sagan; 28) wąż eskulapa występujący w Bieszczadach; 29) kajzerowa Elżbieta dla bliskich; 31) czterosylabowa stopa wierszowa; 32) francuski koncert samochodowy założony w 1898 roku; 34) mała, błotnista kaluża; 37) dawna nazwa wjazdu; 38) anglosaska jednostka objętości; 39) żeglarska lina do podnoszenia ciężarów; 40) ks. dyrektor Ośrodka Caritas w Myczkowach; 41) góruje nad Ustrzykami.

PIONOWO:

2) niszczenie brzegów morskich przez prądy i fale; 3) linia na mapach basenów wodnych, łącząca punkty o jednakowej głębokości; 4) koński tył; 5) szef juhasów; 6) bieszczadzki diabeł; 7) w norze Paśmie Granicznym; 10) odwrócony obraz z kliszy fotograficznej; 11) zabawa z ogniem; 12) człowiek nikczemny; 15) bohater polski i Węgier; 16) autor „Myśli nieuczesanych”; 17) afrykańska antylopa; 19) ogniste baranki; 21) mały gliniany dęty instrument muzyczny; 23) kraj świętych krów; 24) atrybut marszałka sejm; 26) ostatecznie ukształtowana dorosła postać owada; 27) Komitet Bezpieczeństwa Państwowego 1954-1991, następca Czecha i NKWD; 30) pozyskiwana między innymi w Tyrawie Solnej, Solinie, Starej Soli; 32) zasadnicza część przedniej ćwierci stopy; 33) Sanna lub Oszwarowa; 34) miasto w województwie lubelskim; 35) mieszkanka Jasła; 36) w mitologii germańskiej zagłada bogów i świata.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 25. 05. 2017 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 626 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 629 zostaną opublikowane w „GB” nr 11 (2017).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 625 otrzymuje

Krzysztof Piecuch z Rzeszowa

Hasło krzyżówki nr 625 brzmiało: „Sakowczyk”

Zielone kluski ziemniaczane

Tym razem z kuchni bieszczadzkiej – danie wiosenne - zielone kluski ziemniaczane z czosnkiem niedźwiedzim i szpinakiem.

Produkty na masę ziemniaczaną: 8 ziemniaków średniej wielkości /obrać i ugotować/. Następnie odcedzić i wystudzić. 1/2 szklanki mąki



fol. B. Mrozek-Chrobak

pszennej, 3 łyżki mąki ziemniaczanej, 1 całe jajko. **Masa czosnkowo-szpinakowa:** 1 pęczek czosnku niedźwiedziego, 1 pęczek szpinaku, 1 ząbek czosnku, 1 łyżka masła, 2 łyżki wody, sól, do smaku.

Przygotowanie: Czosnek niedźwiedzi oraz szpinak drobno skroić. Pokroić drobno ząbek czosnku. Wszystkie składniki podsmażyć z masłem i wodą do momentu odparowania i uzyskania gęstej masy. Masę zieloną wystudzić i rozetrzeć na papkę.

Wykonanie: Ziemniaki ostudzone zetrzeć na tarze z drobnymi oczkami lub przepuścić przez maszynkę. Dodać jajko, mąkę pszenną, mąkę ziemniaczaną. Następnie dodać zieloną masę z czosnku i szpinaku i wyrobić ciasto. Gdy jest zbyt rzadkie, dodać mąki jednej i drugiej w tych samych proporcjach. Odbierać łyżką i formować w dłoniach kolejno kulki. Następnie każdą kulkę lekko spłaszczyć i wcisnąć kciukiem oczko. W dużym garnku nastawić wodę, osolić i doprowadzić do wrzenia. Ugotować kluski, a po wypłynięciu pozostawić jeszcze na czas kipienia - 2 min. Wymujemy i okraszymy omastą.

Polecam szczególnie w okresie wiosennym osobom podatnym na wiosenne przeziębienia. Smacznego!

Barbara Mrozek-Chrobak

Przyroda jest tym czym żyje



fol. L. Tul-Chmielewska

AUTOR: Andrzej Borowski „Żmiju”. Pierwszy raz w Bieszczady przyjechał w 1978 roku na plener malarski ze szkoły plastycznej. Skutkiem tego wyjazdu okazała się miłość i zachwyt do tego miejsca – rzucił wszystko i wyjechał w Bieszczady, zostawiając we Wrocławiu szkołę plastyczną, i zamykając tym samym miejskie życie. Mówi o sobie, że jest malarzem animalistą. Wilki, niedźwiedzie, rysie, orły spod jego ręki, nabierają wręcz trójwymiarowości. Mówi o sobie: jestem przyrodnikiem - Malarstwo to to z czego żyję, a przyroda jest tym czym żyję... oraz miłością. Nazwano go „Żmiju” - przez uwielbienie Andrzeja do wszelkiego rodzaju gadów. Borowski opowiada: Bywało, że górale wynajmowali mnie bym zaznaczał im miejsca, gdzie są żmije, by nie chodzili tam z owcami. Wylapywałem te żmije i przenosiłem w bezpieczne miejsca, by ich nie zabijano i tak powstał Żmiju. Posługiwał się w malarstwie techniką akwareli i farb olejnych, obecnie zdecydowanie gustuje w malarstwie akrylowym i grafice. Na pytanie, czy czuje się tzw. zakapiorem mówi: - Jeśli zakapior to wolny i niezależny człowiek podążający za swoją naturą i sercem, to myślę, że nim jestem. Ostatnie dzieło Andrzeja możemy podziwiać w Oberży Zakapior w Polańczyku, gdzie uwiecznił na ścianie wiele twarzy kojarzących się z Bieszczadami.

Lidia Tul-Chmielewska



KINO „ORZEL”

Ustrzyki Dolne

„DZIECIAK RZĄDZI” - 3D dubbing, 19,20,21 V godz.17:00, bilet16,00 zł

„ZERWANY KŁOS” 21.V., godz.19:00 bilet 16,00 zł”

„SZYBCY I WŚCIEKLI” 2D napisy 26,27,28.V.godz. 19:00, bilet 14,00 zł

Okulary do projekcji 3D - 4,00 zł (okulary na własność)

KINO „KOŃKRET”

Zatwarnica

„WOLNA SOBOTA”, 20.V., godz.20:00, bilet10,00 zł

„HASŁO” ,23.V. , godz.20:00 , bilet 10,00 zł

„KINO OBJAZDOWE”, 27.V. , godz. 20:00, bilet 10,00 zł

Ze względu na małą ilość miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094)

Kasztanowa pasta peeling



Fot. K. Jurdka

No dobrze, dobrze... skoro już są te wszystkie produkty myjące z resztek po nalewce z owoców kasztanowca, to zostały jeszcze resztki resztek - znaczy się odpędzone owoce,

najpierw zmacerowane w alkoholu, potem wygotowane w wodzie, następnie zmielone na papkę.

Dalej szkoda ich wyrzucać, bo tam jeszcze trochę tych saponin zostało.

solny, który natłuszcza skórę. Czuję, że ta pasta peeling kasztanowa będzie super hitem, w okresie przejściowym pór roku, czyli idealna na wiosnę i jesień. I tego mi właśnie brakowało!

Niezie Ziółko!

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

15 - 21 maja POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

22 - 28 maja DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

29 maja - 4 czerwca NAROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki D.

5 - 11 czerwca POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki D.

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pi. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Patriotycznie i sportowo

W mocnej międzynarodowej obsadzie odbył się XIX Bieg Konstytucji 3 maja w Krośnie. Na 7 kilometrowej trasie biegnącej ulicami miasta z metą na stadionie MOSiRu wystartowało kilkuset biegaczy i biegaczek. Wśród nich byli również reprezentanci Ustrzyk Dolnych. W ramach zawodów rywalizowali również na 5 km pasjonaci nordic walking.



Pierwszy z prawej na trzecim miejscu podium Kamil Zabłocki

Rywalizację w kategorii open zdominowali reprezentanci Kenii zdobywając dwa pierwsze miejsca. Bardzo dobrze pobiegł reprezentant MKS Halicz Ignacy Domiszewski uzyskując siódmy czas i będąc czwartym na mecie Polakiem. Równie dobrze spisała się mama Ignacego, Maria Domiszewska, która zajmując 59 miejsce, została sklasyfikowana na czwartej pozycji wśród kobiet oraz wygrała rywalizację pań w kategorii wiekowej 50-59 lat. Kolejny raz w pokonaniu polu pozostawiła czołową biegaczkę Podkarpacia Izabelę Zatorską.

Pozostali reprezentanci Ustrzyk uzyskali następujące wyniki: Bartłomiej Kuś - 16 w kat. (30-39); Krzysztof Błyskal - 28 w kat. (30-39); Piotr Kaszany - 20 w kat. (40-49); Wojciech Domiszewski - 10 w kat. (50-59); Grzegorz Oleksyk - 13 w kat. (50-59); Anna Ciślik Kaszany - 5 w kat. (30-39)

Z dużymi sukcesami wracają z zawodów w Krośnie reprezentanci Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking oraz UKS Krzemień. Wśród 66 zawodników biorących udział w rywalizacji na 5 km najwyższej, na piątym miejscu sklasyfikowany został Jacek Konik, co dało mu drugie miejsce w kategorii 40-49. Klasyfikację kobiet wygrała inna reprezentantka Ustrzyk Małgorzata Oleksyk, zwyciężając również w swojej kategorii wiekowej. Osiem-

Inni zawodnicy z Ustrzyk Dolnych osiągnęli następujące rezultaty: Bożena Kończewska - 3 w kat. (50-59); Aleksandra Konik - 4 w kat. (40-49); Ewa Lachowska - 5 w kat. (50-59); Katarzyna Konik - 4 w kat. (30-39); Agnieszka Kuś - 7 w kat. (30-39); Krystyna Michalik - 2 w kat. (+60); Agata Sobczyńska - 3 w kat. (>19); Jolanta Chwostyk - 4 w kat. (>19); Zuzanna Selwa - 5 w kat. (>19); Julia Żulińska - 6 w kat. (>19); Mikołaj Konik - 3 w kat. (>19).

Imprezą towarzyszącą „dorosłemu” Biegowi Konstytucji były zawody dla dzieci i młodzieży na stadionie krosnieńskim MOSiR-u. Karol Kaszany na 200 m zameldował się na mecie w pierwszej szóstce. Sławek Błyskal zajął 10 miejsce, a dziewczynki z klas 3-4 Wioletka Mańko 8 i Izabela Matiasik 11.

Dystans 400 m dziewcząt z klas 5-6 zdominowały zawodniczki MKS Halicz. Pierwsze miejsce dla Alicji Matiasik, drugie zajęła



Na najwyższym stopniu podium Małgorzata Oleksyk, na trzecim miejscu Bożena Kończewska

naste miejsce w „generalce” pozwoliło Jackowi Konikowi wygrać rywalizację w kategorii 30-39.

Rewelacją zawodów był najmłodszy uczestnik 9-letni Karol Kaszany. Udało mu się pokonać kilkunastu zawodników i to takich, którzy spokojnie mogliby być jego rodzicami. Karol zwyciężył dodatkowo w rywalizacji zawodników do 19 roku życia. W tej samej kategorii wśród kobiet zwyciężyła Zuzanna Konik.

Gabriela Jagielska, piąte Kinga Matyja. Bardzo dobrze spisali się w tej samej kategorii Kamil Zabłocki, zajmując 3 miejsce, a Paweł Kuc uplasował się tuż za podium. W biegu na 600 m piąte miejsce zajęła Urszula Filip, ósma była Karolina Matiasik. Sukcesy odniosło też rodzeństwo Kusiów - 3 letnia Emilia zajęła drugie miejsce, a 5-letni brat Mateusz - piąte.

/Elia/

„HALICZ” ÓSMYM KLUBEM W POLSCE

Rokrocznie Polski Związek Narciarski po zakończeniu sezonu publikuje ranking zawodników i klubów sportowych. Z perspektywy Bieszczadów interesuje nas klasyfikacja w konkurencji biegów narciarskich, w której z sukcesami rywalizują zawodniczki i zawodnicy MKS Halicz Ustrzyki Dolne.

W sezonie 2016/2017 największe sukcesy odniosły biegaczki, startujące w kategorii Juniorki C, które zwyciężyły w klasyfikacji klubowej. Na sukces złożyły się: drugie miejsce Sabiny Lizis (50 pkt.), piąte Kingi Polityńskiej (30 pkt.), szóste Luizi Motyki (28 pkt.). Cztery punkty dołożyła Renata Prędką, a po jednym: Joanna Socha, Julia Tkaczyk, Weronika Urban, Paulina Sidor, Sara Bernat i Katarzyna Harshe. W ubiegłym sezonie w tej kategorii MKS Halicz uplasował się na drugim miejscu.

W najbardziej prestiżowej klasyfikacji seniorów MKS Halicz zajął drugie miejsce, wyprzedzony jedynie przez AZS AWf Katowice. Indywidualnie najwyższą, a czwartym miejscem sklasyfikowano Ewelinę Marcisz. Ósme miejsce zajęła Andżelika Szyszka, a czternaste Marcelina Marcisz. W kategorii seniorów punktowały również nasze Juniorki C - Luiza Motyka i Kinga Polityńska.

Wśród seniorów naszym punktującym jedynakiem jest Maciej Piergiesz, dzięki któremu Halicz został sklasyfikowany na 17 miejscu w Polsce. Podobnie sytuacja przedstawia się w Juniorkach A. Gdyby nie 42 punkty zdobyte przez Natalię Kwaśnik, MKS Halicz byłby nieklasyfikowany, a tak zajął w tej kategorii 9 miejsce. Lepiej w rankingu wypadli Juniorzy A. Punkty zdobyte przez Macieja Piergiesa (60), Patryka Brzezawskiego (30) i Karola Fundanicza (6) zaowocowały szóstym miejscem w Polsce.

Posucha panuje wśród Juniorek B. Skromne dwa punkty zdobyte przez Zuzannę Konik i odległe siedemnaste miejsce w kraju MKS Halicz, co oznacza spadek o trzy pozycje w porównaniu do poprzedniego sezonu. Maciej Buśko (20 punktów), Szymon Paszkiewicz i Kacper Fundanicz po 2 punkty zapracowali w Juniorach B na dziewiąte miejsce. Podobną Lokatę wywalczyli juniorzy C. Bruno Fudała, Michał Krynicki, Mateusz Duma, Tomasz Liniewski, Kajetan Kowalski, Eryk Świerad, Jan Wrona solidarnie zdobyli po 1 punkcie.

W klasyfikacji generalnej klubów w konkurencji biegów narciarskich zwyciężył UKS Rawa Siedle, a ustrzycki MKS Halicz zajął ósmą lokatę z dorobkiem 589 punktów, powtarzając tym samym wynik z ubiegłego roku.

/Elia/

MTB - zawody w kolarstwie górskim

W ustrzyckim Parku pod Dębami, odbyły się zawody Podkarpackiej Ligi Rowerowej w Formule XC. Zawody odbyły się podczas Dni Ustrzyk Dolnych.



fol: M. Kuzar

W pierwszych zawodach Podkarpackiej Ligi Rowerowej w Formule XC uczestniczyło ponad 80 zawodników z 22 klubów. Trasa przebiegała po stokach Kamiennej Laworty, najwyższej góry w Ustrzykach Dolnych (765 m n.p.m.).

Najwięcej punktów zdobyli zawodnicy MTB MOSiR Dukla - 235, następnie JEDLICZE TEAM 219, KLKS AZALIA Brzozda Królewska - 204, STAL RZESZÓW - 171, Rowermania Sanok - 127, MTB Rymanów 69 i MTB Ustrzyki Dolne - 65 pkt.

Nagrody w postaci pucharów i dyplomów, a także kwiatów dla najlepszych zawodniczek ufundowali: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Kwaciarnia AZALIA Brzozda Królewska, Hotelik Strwiąż w Ustrzykach Dolnych.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl.

kl

Półfinał Wojewódzkiej Gimnazjady w Pływaniu

28 marca w Zespole Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych odbył się półfinał wojewódzkiej gimnazjady w pływaniu. Uczestnicy rywalizowali w sztafetach 8 x 50m oraz w konkurencjach indywidualnych 50 m stylem dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym.

Zawody zakończyły się sukcesem gimnazjalistów z ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, którzy zwyciężyli zarówno w sztafecie dziewcząt jak i chłopców. Ponadto ustrzyccy pływacy zwyciężali w większości konkurencji indywidualnych.

Organizatorami zawodów byli: Podkarpacki Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Ustrzykach Dolnych, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzki SZS, Zespół Basenów „Delfin”.



fol: K. Koncewicz

Do zawodów finału wojewódzkiego bezpośredni awans uzyskali: Sztafety 8 x 50m dziewcząt: ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, Sztafety 8 x 50m chłopców: ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, 50 stylem dowolnym dziewcząt: Buszta Urszula - Gimnazjum Średnia Wieś, 50 stylem dowolnym chłopców: Bulczyński Patryk - Gimnazjum nr 2 Sanok, 50 stylem grzbietowym dziewcząt: Prędką Renata - ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, 50 stylem grzbietowym chłopców: Wrona Jan - ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, 50 stylem klasycznym dziewcząt: Wielgosz Patrycja - ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne, 50 stylem klasycznym chłopców: Słysz Nikodem - ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, 50 stylem motylkowym dziewcząt: Motyka Luiza - ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, 50 stylem motylkowym chłopców: Fudała Bruno - ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne. Uczestniczące zespoły oraz zwycięzcy do III miejsca w konkurencjach indywidualnych otrzymali dyplomy, które ufundował PW SZS Rzeszów.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl.

Krzysztof Lachowski

„SPORT TO ZDROWIE I RADOŚĆ”

Pod koniec kwietnia w Ustrzykach Dolnych odbyła się IX Spartakiada Dzieci 6 - letnich „Sport to zdrowie i radość”. W zawodach wzięło udział osiem drużyn. Wszyscy uczestnicy olimpiady spisali się na medal!



Fot. Z. Krasowski

Najmłodszy sportowcy rywalizowali w hali sportowej przy ZSP nr 1. Wśród 7 konkurencji sportowych były: wyścigi, skoki w dal i rzuty piłką. Wcześniej odbyła się prezentacja uczestniczących zespołów, flagi olimpijskiej oraz wysłuchanie hymnu olimpijskiego.

Przedstawicielkami dzielnic kibicowali rodzice i dziadkowie, którzy dopingowali ich z trybun. Organizatorami byli: Przedszkole nr 2 w Ustrzykach Dolnych, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Hala Sportowa przy ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych,

Zespół Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych.

Nad prawidłowością pokonywania poszczególnych konkurencji czuwały sędziowie z ZSL Ustrzyki D. pod kierownictwem Jerzego Budzisa.

Uroczystości poprowadzili: Jolanta Molek, Krzysztof Lachowski - Gmina Ustrzyki Dolne, Czesław Luty - Prezes BSZS, Zygmunt Krasowski.

Klasyfikacja: I miejsce - Przedszkole Nr 2 Ustrzyki Dolne, II miejsce - ZSP Nr 2 Ustrzyki Dolne, III miejsce - SP Ustianowa, IV miejsce - SP Hosiów, V miejsce - Przedszkole Nr 1 Ustrzyki Dolne, VI miejsce - SP Łodyna, VII miejsce - ZSP Nr 3 Ropienka, VIII miejsce - SP Łobozew.

Galeria na stronie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych

kl/paba

OGRALIŚMY ARTYSTÓW!

Amatorska Reprezentacja Ustrzyk Dolnych nie dała szans Reprezentacji Artystów Polskich i podczas towarzyskiego meczu, który odbył się w trakcie Dni Ustrzyk Dolnych - wygrywając 6:3.



fot. Andrzej Górski

3 maja w Hali sportowej ZSP nr 1, w ramach Dni Ustrzyk Dolnych, rozegrano mecz futsalowy pomiędzy zespołami: Reprezentacja Artystów Polskich - Amatorska Reprezentacja Ustrzyk Dolnych.

W drużynie Artystów Polskich wystąpili: Grzegorz Jędrzejewski (nr 1) - bramkarz, współprowadzący program „Turbo Kozak” w Canal+, Piotr Świerczewski (77) - grający trener, wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej, Piotr Zelt (4) - aktor teatralny, filmowy i dubbingowy, grał w bardzo wielu filmach i serialach, największą popularność przyniosła mu jednak kreacja Amiego w sitcomie telewizyjnym Polsat „13 posterunek”, Tomasz Schimschneider (14) - aktor teatralny i telewizyjny, przez wiele lat związany był z Teatrem Ludowym w Krakowie, obecnie występuje w krakowskim Teatrze STU, Maciej Florek (0) - tancerz i choreograf, juror w You can Dance, Przemysław Cypriański (9) - aktor teatralny, telewizyjny i filmowy. Ma na swoim koncie m.in. rolę w serialu „M jak miłość” oraz w filmie „Jeszcze raz”, Jarek Jakimowicz - (69) - aktor, znaczną popularność przyniosła mu rola w filmie „Młode Wilki” - jako Cichy, Adrian Woźny (44) - od kilku lat zawodowo spełnia się w roli aktora, konferansjera, prezentera i epizodycznie anonsera ringowego, gość specjalny wystawy kreacji osobowości zawodników reprezentacji artystów polskich w Sanockim Muzeum Bekińskiego (od przyszłego tygodnia).

Drużynę Amatorskiej Reprezentacji Ustrzyk Dolnych zasilili: Bartosz Romowicz (nr 22), Demkowski Marek (11), Marcin Mazurkiewicz (13), Artur Majer (8), Tomasz Bednarz (6), Karol Lenard (9), Robert Mołodyński (2), Andrzej Mikulski (15), Krzysztof Byskal

(14), Dawid Szyrak (16), Maciej Buśko (18), Ryszard Urban (10), Krystian Skwara (17).

Przed meczem oraz w przerwach licznie zgromadzoną na trybunach publiczność zabawił wodzirej z

Mielca Grzegorz Płoszaj. Świetnie zaprezentowali się również cheerleaderki zespołu „Shake Dance” pod kierownictwem Katarzyny Ozóg.

Głównym punktem programu był jednak mecz futsalowy, który rozegrano w nietypowym czasie gry, tj. 3 x 15 min. Spotkanie było emocjonujące i wyrównane, o czym świadczy remisowy wynik po dwóch tercjach. O wyniku zdecydowało jednak lepsze przygotowanie kondycyjne i większe możliwości dokonania zmian przez gospodarzy spotkania. Ustrzyccy Amatorzy ostatecznie zwyciężyli 6:3.

Na wyróżnienie zasługują z całą pewnością w drużynie gości Piotr Świerczewski, a w zespole gospodarzy Artur Majer oraz strzelec najładniejszej bramki w meczu Andrzej Mikulski.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl kl/paba

ZŁOTO I SREBRO DZIEWCZĄT Z NARCIARSKIEJ SZKOŁY SPORTOWEJ

25 kwietnia na obiektach sportowych Fundacji na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej odbyły się finały biegów przełajowych, po raz pierwszy w naszym województwie w nowej formule drużynowo - indywidualnej.

Po eliminacjach powiatowych i rejonowych do Finału Wojewódzkiego Igrzysk Młodzieży Szkolnej, Gimnazjalnej i Licealnej zakwalifikowało się 96 sześciuosobowych drużyn. I wszystkie w komplecie stały się na obiektach sportowych w Kolbuszowej.

W zawodach prawo startu mieli również najlepsi zawodnicy indywidualnie, jeżeli ich zespoły się nie zakwalifikowały. Pogoda była już zdecydowanie lepsza niż podczas eliminacji rejonowych. Walka na trasie trwała do ostatnich metrów, bowiem każde miejsce było bardzo ważne. Do finału zakwalifikowały się cztery zespoły z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych (dziewczeta rocznik 2006 i młodsze, dziewczeta i chłopcy z roczników 2004 i 2005, gimnazjalistki z roczników 2001 i młodsze),

oraz kilku zawodniczek ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych, i zawodniczka ze Szkoły Podstawowej w Ropience.

Jako pierwsze do zmagania przy-



fot. ZSP nr 2 NSS Ustrzyki D.

stąpiły dziewczeta z rocznika 2006 i młodsze (IV klasy i młodsze) na dystansie 600 m. Uczennice z Narciarskiej Szkoły Sportowej pobiły bardzo dobrze zajmując IV miejsce, mając przy tym ogromnego pecha, bowiem brązowy medal przegrały wyższym miejscem indywidualnym najlepszego zawodnika. Drużynę NSS stanowiły: Weronika Kisielewicz, Martyna Fundanecz, Jagoda Winnicka, Hanna Miszczak, Martyna Zięba, Oliwia Tarsudis, Michalina Winnicka. Zwyciężyły dziewczeta z SP Horyniec - Zdrój, II miejsce - SP 4 Sanok, III - SP 6 Mielec. Kolejna kategoria jaka startowała w finale to rocznik 2004 i 2005, który biegła

na dystansie 800 m. Ponownie znakomicie pobiły dziewczeta, które wywalczyły złoty medal. W składzie NSS znalazły się: Urszula Juszczyk, Maja Cybruch, Zuzanna Barzycka, Agnieszka Stadnik, Wiktoria Piątkowska, Julia Leptuch i Aleksandra Liniewska. Srebrne medale przypadły dziewczętom z SP 1 Sanok, brązowe z SP 9 Mielec. Po dziewczętach do zmagania stanęli chłopcy z roczników 2004 i 2005. Zawodnicy z NSS sklasyfikowani zostali na VI miejscu. Zapewne miejsce byłoby jeszcze lepsze, gdyby w zawodach wystartował mistrz rejonu Kamil Zabłocki, niestety z powodu ważnego wyjazdu

Sensacja i walka do samego końca

Sensacja w Izdebkach, Nowosielce zatrzymane, Nelson gra o awans, Uherce wciąż walczą. Czyli podsumowanie ostatniej kolejki ligowej.

Liga Okręgowa Krosno

W ostatniej kolejce drużyna z Uherce musiała zmierzyć się na własnym obiekcie z drużyną LKS Sanbud Długie. Był to tak zwany mecz za 6 punktów, zarówno Szarotka Uherce jak i Sanbud znajdują się w strefie spadkowej i walczą o utrzymanie. W poprzedniej kolejce drużyna z Długiego, pokonała po zaciętym meczu zespół, który również znajduje się w strefie spadkowej Zamczysko Mrukowa 4:3. Jednak w Uhercach drużyna LKS-u musiała uznać wyższość gospodarzy. Szarotka zwyciężyła 2:1 i zdobywa cenne 3 punkty, tym samym doganiając zespół z Mrukowa, oba zespoły mają po szesnaście punktów, a do wyżej znajdującej się drużyny z Długiego brakuje Szarotce już tylko jednego punktu. Jednak do bezpiecznego miejsca w tabeli, dającego utrzymanie, Uhercom brakuje ich czterech, ale warto pamiętać że do końca sezonu zostało siedem kolejek.



fot. youtube.com/Jawornik Czarna - Wisłok Sieniawa

Klasa „A” Krosno I

Niemoc Bieszczad trwa nadal. Drużyna z Ustrzyk Dolnych od 6 kolejek nie jest w stanie wygrać spotkania, tym samym zmniejszając swoje szanse na powrót do ligi okręgowej. W ostatniej kolejce Bieszczady uległy na wyjeździe drużynie Orła z Bażanówki 2:0.

Natomiast kibice drużyny Jawornik Czarna mają jak najbardziej powody do świętowania, ich drużyna jest niepokonana od trzech spotkań. W meczu, który się odbył 14 maja, w którym padło 9 bramek, rozgromili zespół z Sieniawy 6:3. Obecnie drużyna Jawornika znajduje się w samej połowie tabeli na ósmym miejscu, a zaledwie trzy kolejki temu zajmowała jedną z ostatnich lokat.

Klasa „B” Krosno I

Do prawdziwej sensacji doszło w Izdebkach, gdzie miejscowy LKS podejmował na swoim obiekcie niepokonanego lidera z Nowosielce. Miejscowi po walecznym meczu wygrywają 2:0, tym samym zatrzymując rozpedzoną maszynę Szarotki, która przez 19 spotkań rozegranych w tym sezonie, nie przegrała ani jednego meczu.

Również powodów do narzekania nie mają kibice Nelsona. Ich drużyna w rundzie wiosennej, nie licząc porażki z niepokonanym do 14 maja liderem z Nowosielce, nie przegrała ani jednego spotkania. Od 6 kolejek piłkarskich zespół z Polańczyka jest niepokonany. Od dwóch ostatnich spotkań gromadzi komplet punktów, pokonując w poprzedniej kolejce u siebie LKS Izdebki 4:1, a podczas ostatniego meczu na wyjeździe, po trudnym meczu drużynę Drzewiarza Rzepedź 3:2. Tym samym Nelson pokazał, że jak najbardziej liczy się w walce o awans do „A” klasy.

Prawdziwą klasę pokazał także zespół Juventusu Poraz w poprzednim spotkaniu gromiąc drużynę z Rzepedzi 10:2, a w meczu 14 maja pokonując LKS Czaszyn 6:1.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

MG

rodzinnego nie mógł uczestniczyć w imprezie. Reprezentację szkoły stanowili: Jarosław Ozga, Maciej Pereślucha, Hubert Tomaszek, Kacper Sobota, Dariusz Markowski, Hubert Graseła. Paweł Kuc. Złote medale zdobyli uczniowie z SP 14 Przemyśl, SP nr 1 Pruchnik, SP Bliźne. Po „podstawówkach” do rywalizacji stanęli „gimnazjaliści”. Jako pierwsze wystartowały dziewczeta na dystansie 800 m. Bardzo dobrze pobięły „narciarzy”, które zajęły II miejsce, przegrywając złoto o 2 pkt. tzn. o dwa wyższe miejsca jednej z sześciu startujących zawodniczek. Srebrne medale zdobyły: Luiza Motyka, Anna Cybruch, Oliwia Buśko, Renata Prędką, Weronika Czaja, Kaja Kłodowska, Sara Biernat, Kinga Polityńska. Pierwsze miejsce zajęło Gimnazjum nr 5 z Przemyśla, trzecie - Gimnazjum nr 4 z Krosna.

Indywidualnie najlepsze miejsca w swoich kategoriach spośród zawodników z naszego powiatu zajmowali: Julia Drożdż z SP Ropienka - 5, Luiza Motyka - 7, Urszula Juszczyk - 10, Jakub Walwuszyczyński z SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 11, Maja Cybruch - 12, Anna Cybruch - 16, Oliwia Buśko - 17, Weronika Kisielewicz - 20, Hubert Tomaszek - 23, Maciej Pereślucha - 25, Martyna Fundanecz również 25.

Na zakończenie zawodów na wszystkich czekały buletki i gorąca herbata. Również wszystkie szkoły otrzymały dyplomy, a najlepsze również puchary i medale.

Bogdan Kwaśnik



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza III publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:

nieruchomości położonej w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Rynek, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne – pod usytuowanie letniego gastronomicznego ogrodu sezonowego z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej tj.:

Jedno miejsce nr 3 pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działki nr 931 o powierzchni 100 m², (ogólna powierzchnia działki 0,2287 ha) w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Rynek.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za jedno miejsce została ustalona na kwotę 800 zł (słownie: osiemset złotych) plus 23% podatku VAT w stosunku miesięcznym, a minimalne postąpienie o kwotę 20 zł. Wadium na zorganizowany przetarg – 1000 zł.

Wyżej wymieniona nieruchomość posiada założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00020412/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na okres trzech sezonów (rok 2017, 2018 i 2019) tj. od dnia 01 maja do dnia 31 października każdego roku, przy czym za rok 2017 od dnia 05 czerwca.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów w/w opisana część działki stanowi użytek dr.

Czynsz płatny będzie z góry do 10 każdego miesiąca w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, lub na konto Urzędu Miejskiego nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu będą naliczane odsetki ustawowe.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 14 dniowym terminem wypowiedzenia, bądź na podstawie porozumienia stron. Dzierżawa miejsca typu „letni gastronomiczny ogród sezonowy” przeznaczona będzie wyłącznie w celu prowadzenia działalności gastronomicznej.

Powierzchnia rynku w obrębie ogródka winna być zabezpieczona nieprzemakalną wykładziną w kolorze zielonym (tzw. sztuczną trawą). Projekt ogrodu musi być przedłożony do uzgodnienia do tutejszego Urzędu celem akceptacji, przed rozpoczęciem jego wykonania.

Klienci ogrodu winni mieć możliwość korzystania z urządzeń sanitarnych, wyklucza się ustawienie sanitariatów przenośnych.

Wyposażenie ogrodu powinny stanowić meble wykonane z tworzyw naturalnych, np. drewna, wikliny, ratanu bądź z metalu.

Zewnętrzne ogrodzenie ogrodu winno być obsadzone kwiatami „pelargoniami”.

Parasole winny być w kolorze zieleni lub beżu bez akcentów reklamowych i nie mogą wystawać poza obręb ogródka.

Dzierżawca zobowiązany będzie do zachowania porządku na przedmiocie dzierżawy oraz na terenie bezpośrednio przyległym.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

W przypadku rozwiązania umowy dzierżawy, dzierżawcy nie przysługują będą żadne odszkodowania i roszczenia materialne w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne z tytułu poniesionych nakładów.

Wszelkie nakłady związane z posadowieniem gastronomicznego ogrodu sezonowego, między innymi podłączenie prądu i wody ponosić będzie dzierżawca na własny koszt i ryzyko. Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń.

Przyszły dzierżawca winien będzie wpłacić kaucję przed podpisaniem umowy dzierżawy w wysokości 1000 zł (słownie: tysiąc złotych) celem zabezpieczenia przedmiotu dzierżawy.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionej nieruchomości odbędzie się w dniu 02 czerwca 2017 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu) wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 30 maja 2017 r. Wpłacone wadium zostanie: zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg, zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu, przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Do przetargu zostaną dopuszczone osoby, które mają uregulowane wszelkie płatności wobec Gminy Ustrzyki Dolne, między innymi czynsze dzierżawne, podatki, uregulowany odbiór nieczystości stałych itp. Wydzierżawiający zastrzega sobie dokonywanie kontroli przedmiotu dzierżawy bez uprzedniej zapowiedzi.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tutejszego Urzędu tel. (013) 460 80 13.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

**z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz**

**Kierownik Wydziału Gospodarki
Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego**



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2016 poz. 2147 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach od 19.05.2017 r. do 03.07.2017 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonych do sprzedaży

w formie bezprzetargowej:

Niezbudowanych działek oznaczonych numerami 195/2 i 195/3 o łącznej powierzchni 0,0448 ha, położonych w miejscowości Wojtkowa, na rzecz właściciela sąsiedniej nieruchomości,

Niezbudowanej działki oznaczanej numerem 195/4 o powierzchni 0,0293 ha, położonej w miejscowości

Wojtkowa, na rzecz właściciela sąsiedniej nieruchomości,

Niezbudowanej działki oznaczanej numerem 195/5 o powierzchni 0,0340 ha, położonej w miejscowości Wojtkowa, na rzecz właściciela sąsiedniej nieruchomości,

Niezbudowanej działki oznaczanej numerem 195/6 o powierzchni 0,0474 ha, położonej w miejscowości Wojtkowa, na rzecz właściciela sąsiedniej nieruchomości,

Niezbudowanych działek oznaczonych numerami 195/11, 209/1, 210/4, 210/5 o łącznej powierzchni 0,1070 ha, położonych w miejscowości Wojtkowa, na rzecz właściciela sąsiedniej nieruchomości,

Niezbudowanej działki oznaczanej numerem 511 o powierzchni 0,0301 ha, położonej w miejscowości Ropienka, na rzecz właściciela sąsiedniej nieruchomości.

**z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz**

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego



OGŁOSZENIE BURMISTRZA USTRZYK DOLNYCH o przystąpieniu do sporządzania zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Jamna Górna - Arłamów”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2016 r. poz. 778 z późn. zm.) oraz art. 39 ust 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 r. poz. 353 z późn. zm.)

zawiadamiam o podjęciu przez **RADE MIEJSKĄ W USTRZYKACH DOLNYCH UCHWAŁY NR XXXI/420/17 z dnia 30 marca 2017 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia **ZMIANY MIEJSKOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO „JAMNA GÓRNA - ARŁAMÓW”**

Przedmiotem zmiany planu będzie przeznaczenie terenu pod usługi realizujące funkcje: sportowo - rekreacyjne, wystawienniczo - kulturowe, turystyczno - wypoczynkowe i konferencyjno - szkoleniowe oraz pod infrastrukturę techniczną towarzyszącą podstawowej funkcji terenu z możliwością wykorzystania odnawialnych źródeł energii w granicach oznaczonych na załączniku graficznych do UCHWAŁY NR XXXI/420/17.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do zmiany MPZP „Jamna Górna - Arłamów”.

Wnioski należy składać na piśmie i kierować na adres Urzędu Miejskiego Ustrzyki Dolne; 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Kopernika 1.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Wnioski należy składać do 16 czerwca 2017 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

**Burmistrz
Bartosz Romowicz**

OGŁOSZENIE

W związku z dynamicznym rozwojem Hotel Perla Bieszczadów Conference Center & Spa w Czarnej poszukuje kandydatów na stanowisko Specjalisty ds. sprzedaży.

Zakres obowiązków:

- Budowanie i podtrzymywanie relacji z dotychczasowymi klientami
- Rozwój rynku poprzez aktywne pozyskiwanie nowych partnerów do współpracy
- Prowadzenie rozmów, negocjacji oraz przygotowywanie ofert handlowych
- Realizacja planów sprzedaży
- Raportowanie przebiegu prac i jej wyników do Dyrektora obiektu

Wymagania:

- Doświadczenie w sprzedaży i pozyskiwaniu klientów instytucjonalnych
- Umiejętność prowadzenia negocjacji handlowych
- Łatwość nawiązywania kontaktów handlowych
- Mile widziane prawo jazdy kat. B

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV ze zdjęciem na adres perla.administracja@geovita.pl. Jednocześnie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami. Prosimy o zamieszczenie w CV następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dn. 20.08.97 Dz.U. 133 poz. 883).

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i słódytami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S.A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333
Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Sprzedam mieszkanie w centrum Sanoka. Duża kawalerka, pierwsze piętro, po remoncie. Tel. 518 787 127

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztafety oraz stare motocykle - części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328

* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wolga, Gaz, Moskwicz, Zaporoziec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. 505-529-328

* Szukam domu do wynajęcia w gminie Czarna lub Lutowska tel. 608 116 680



OGŁOSZENIE

**Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ogłasza**

**I publiczny przetarg nieograniczony
na dzierżawę:**

Działki nr 1452/2 o powierzchni 0,0296 ha, położonej w miejscowości Ustrzyki Dolne przy ulicy J. Korczaka z przeznaczeniem na cele rolnicze, uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00020412/1 cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 50 zł (słownie: pięćdziesiąt złotych) w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł. wadium na zorganizowany przetarg – 100 zł.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana nieruchomości stanowi użytek: Ps V.

Na terenie wydzielonym obowiązuje zakaz jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew. Przedmiotowa nieruchomości wolna jest od obciążeń.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowej nieruchomości, dzierżawca ponosić będzie we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko.

Prace związane z ulepszeniem przedmiotu dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do wydzielającego. Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron.

Przy rozwiązaniu, bądź wygaśnięciu umowy dzierżawy, dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie niepopożyczonym.

Czynsz dzierżawny płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50

86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczeniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe. Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie na podstawie porozumienia stron.

W razie potrzeby wydzielający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzenia umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Przyszły dzierżawca działki nr 1452/2 położonej w Ustrzykach Dolnych zobowiązany będzie do udostępnienia przejazdu i przechodu pasem szerokości 4m prowadzącym od drogi o nr 1436/2 do brodu rzeki Strwiąż o nr 1197/2 dla każdorazowych właścicieli działki o nr 1453.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionej nieruchomości odbędzie się w dniu 22 czerwca 2017 r. o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 19 czerwca 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie: zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg, zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu, przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

*Z up. Burmistrza
Katarzyna Sekuła
Zastępca Burmistrza*

Akcja Katolicka rzy Parafii rzymskokatolickiej pw. św. Maksymiliana Kolbego w Wołkowyi wraz z księdzem proboszczem zwraca się z serdeczną prośbą o wsparcie w dowolnej formie Festynu Rodzinnego połączonego z obchodami dnia dziecka w Wołkowyi. Festyn odbędzie się 11 czerwca na stadionie sportowym i potrwa od godz. 14 do godz. 19. Organizowany przez nas festyn rodziny na stałe wpisali się w życie kulturalne, nie tylko mieszkańców Wołkowyi, ale również w życie całej parafii przez co, przyczynia się do zacieśnienia wzajemnych relacji. Za okazane wsparcie dziękujemy. Kontakt do prezesa Bożena Wisła 697761807



OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XVIII/157/12 z dnia 27 stycznia 2012 r. oraz Nr XXVI/352/16 z dnia 29 listopada 2016 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości miasta komunalnego, położonego na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne - Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza: I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

Nieruchomość niezabudowana położona w Ustrzykach Dolnych, oznaczona numerem działki 73/6 o powierzchni 0,1000 ha, oraz udział w 1/7 części nieruchomości oznaczonej numerem działki 73/1 o powierzchni 0,1788 ha, z przeznaczeniem pod budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z udziałem w drodze dojazdowej. Cena nieruchomości netto: 56.000,00,- zł.

Wadium: 7.000,00,- zł.

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Dla opisanych nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste nr KS2E/00036499/9 i KS2E/00035747/6 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego jednakże została wydana decyzją z dnia 13 marca 2012 r. nr IGP.6730.158.2011 o warunkach zabudowy obejmującej budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego.

Nieruchomość niezabudowana położona w miejscowości Trzcianiec, oznaczona numerem działki 7/16 o powierzchni 0,0702 ha, z przeznaczeniem pod budowę garażu murowanego, dwustanowiskowego dla samochodów osobowych.

Cena nieruchomości netto: 9.500,00,- zł.

Wadium: 1.000,00,- zł.

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00036544/0 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych. Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego jednakże została wydana decyzją z dnia 15 lipca 2013 r. nr IGP.6730.70.2013 o warunkach zabudowy obejmującej budowę garażu murowanego, dwustanowiskowego dla samochodów osobowych.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 czerwca 2017 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 20 czerwca 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie:

zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienia do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

*Z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz*

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

**OGŁOSZENIE
WSPÓLNOTA**

**MIESZKANIOWA PRZY
UL. JAGIELLOŃSKIEJ 48
W USTRZYKACH DOL.**

Zaprasza do złożenia oferty cenowej na wykonanie docieplenia elewacji zewnętrznej bloku 40 rodzinnego, 5-cio kondygnacyjnego-strona południowa wraz z balkonami.

Termin wykonania do 15.IX.2017 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 604 618 330

**Garaże blaszane - wzmacnione
Bramy garażowe
Kojce dla psów**



Montaż gratis!!! Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl



**Zespół Basenów
Delfin**

**w Ustrzykach D.
zaprasza
do skorzystania**

z oferty:

**BILETY BEZ
LIMITU**

**- 12 zł/osobę
za nielimitowane
jedenrazowe
wejście
na basen kryty.**

**Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT**
Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00-15.00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

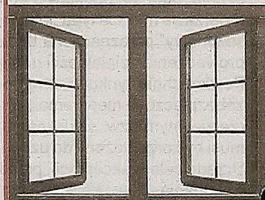
„SZWAGIER MEBLE”

**poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne**

**Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel. 602 465 102**

MORAWSKI

**OKNA
I DRZWI**



**ROLETY
BRAMY GARAŻOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: flu.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

**EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE**

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

**PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66**

Sprzedaż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309

ZYSZY W INTERNET WIECIE